Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 135. | BYDGOSZCZ, środa dnia 15 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Rosja Sowiecka w obliczu głodu

Koń kapitalizmu ma wyciągnąć wóz z błota.

Najlepszy między „burżujami" znawca planu pięcioletniego, amerykański dziennikarz Knieckerbocker pisał przed rokiem:

„Jak dotąd (po dwóch latach), **plan spełnił w znacznej mierze swe zasadnicze zadanie wzmocnienia państwa sowieckiego".**

„Przedewszystkiem na rynku światowym zjawia się rywal potężny w dziedzinie wywozu surowców, rywal, który dzięki swemu monopolowi w handlu i w przemyśle może prowadzić swe interesy zagranicą korzystniej od wszystkich współzawodników".

Świat kapitalistyczny uwierzył sowieckiej autoreklamie, popartej świadectwami naocznych obserwatorów à la Knieckerbocker. Przyciśnięty kryzysem patrzał z nieklamaną zazdrością i obawą na postępy piatiletki. Zapomniano tylko o naukach Lenina i o wypływającem z nich źródle bogactw i chwilowego powodzenia.

Mianowicie apostoł rewolucji rosyjskiej wyznawał ciekawe poglądy. Cytujemy według Swianiewicza „Lenin jako ekonomista":

„Niech dany człowiek będzie choć arcyłotrem, ale skoro on organizował trust, skoro to kupiec, który miał do czynienia z organizowaniem produkcji i podziału dla miljonów... skoro on posiadł doświadczenie — to musimy się od niego uczyć".

„Nie wystarcza „sprzątnąć" kapitalistów, trzeba ich wprząc do nowej państwowej służby".

Lenin obdziera ze skóry.

Lenin teoretyzował o kapitalistach-nauczycielach. W praktyce gdy wóz t. z. „wojennego komunizmu" zabrnął w ślepą ulicę, gdy głód zaczął pustoszyć nadwołżańskie obszary, zaapelował do kapitalistów o współpracę. Rzucił hasło Nowej Ekonomicznej Polityki, czyli krótko **NEPu.** Postąpił jak jego podwładni w noweli Małaczewskiego „Koń na wzgórzu". Kapitalistycznego konia żywcem obdarł najpierw ze skóry na użytek swej partji, a potem kazał mu pracować na rzecz gospodarczego odrodzenia. Przez parę lat oglądaliśmy ten cud. Koń zaczął ciągnąć wóz i..., co przechodzi wyobrażenie, z biegiem lat, **mimo setek tysięcy utrudnień, porastał powoli w nową skórę.**

Stalin zostawia szkielet.

Gdy przyszedł Stalin przeląkł się i przypomniał sobie twierdzenie zmarłego wodza, gdy temu czyniono zarzuty z tytułu współpracy z kapitalistami:

„Zawsze mamy możność w wypadku, gdy to uznamy za konieczne, zlikwidować taką spółkę, tak że nie narażamy się na żadne ryzyko".

Stalin postanowił więc zlikwidować spółkę, która i tak polegała na tem, że nowi kapitaliści pracowali, a komuniści, wyciskając zwarjowane podatki, trwonili ich dochody na eksperymenty. (Zauważyć tu należy, że ci „kapitaliści" to chłopi, rzemieślnicy i drobni kupcy, raczej straganiarze, słowem **według naszych pojęć biedota, gorzej sytuowana od fachowych robotników).**

Stworzony przez Stalina plan pięcioletni — był nawrotem do „komunizmu wojennego". **Kapitalistycznego konia postanowiono obedrzeć nie tylko ze skóry, ale i z mięśni.** Od czterech lat wykonywa się ten program z prawdziwym sadyzmem. Odcinek gospodarki prywatnej został zredukowany prawie do zera. Z konia został szkielet. Gdyby obserwatorzy w guście Knieckerbockera więcej zwracali uwagi na nauki Lenina, a mniej wierzyli czysto reklamiarskim wynikom, **nie dalibyśmy tak łatwo sobie wmówić bajeczki o „potężnym rywalu".**

Kapitalizm może być dumnym.

Komunizm jest tylko pasożytem. „Piatiletka" zbliża się ku końcowi, kolektywizacja rolnictwa została dokonana prawie w 80-ciu procentach i **Stalin zezwala obecnie na wolny handel w obliczu głodu, apelując znów do prywatnej inicjatywy, do tego przeklętego kapitalizmu.** Prasę całego świata obiegają coraz bardziej alarmujące pogłoski. Niedawny rywal i eksporter zbóż po zastosowaniu tysięcy traktorów **pragnie oddać pieczę nad wyżywieniem miast w ręce niedobitków chłopskich.** Zasiewy są dokonywane w zupełnie niedostatecznej mierze. Grozi ogromny brak mięsa. Dwie trzecie inwentarza zostało zniszczone. **Zbliża się głód na przednówku, a**

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

Papen obniża pensje, zapomogi i renty.

Kiedy w Niemczech rozpęta się rewolucja pokrzywdzonych?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 6. Dzisiaj przed południem ma się ukazać nowe rozporządzenie rządu zmierzające do **zrównoważenia budżetu państwowego.** Jak się dowiaduję, treść nowego dekretu jest tylko starem wydaniem programu rządowego, poprzedniego gabinetu Brüninga.

Nowy dekret zawierać będzie następujące pozycje:

1. **Dodatek do podatku dochodowego, wahający się od 1½ do 4%** dla wszystkich zatrudnionych, pobierany we formie różniczkowej w zależności od wysokości dochodu.

2. **Jednolity podatek w wysokości 1½% uposażenia dla wszystkich urzędników państwowych i komunalnych.**

3. Zniesienie wolnej granicy podatku obrotowego z dotychczasowej wysokości 5 000 marek, przez co **podatek obrotowy rozciągnięty zostanie na drobny handel i rękodzieło.**

4. Wprowadzony zostanie **nowy podatek solny we wysokości 60 marek od 50 kilo.**

5. **Obniżenie świadczeń dla bezrobotnych oraz redukcje rent dla inwalidów wojennych, inwalidów pracy, oraz zapomóg społecznych.**

Rząd spodziewa się, że obniżenie poziomu świadczeń dla bezrobotnych **przyniesie oszczędności w wysokości przeszło ½ miljarda marek.** Na taką samą wysokość oszczędności przewidziane są pozostałe zarządzenia. Okazuje się, że rząd Papena nie potrafi niczego innego wymyśleć, jak tylko kontynuowanie polityki Brüninga, w jeszcze bardziej jaskrawej formie, co się sprowadza do **przenoszenia całego ciężaru zrównowagi budżetowej na sfery pracujące.**

Jakie będą następstwa wewnętrznopoltyczne tych nowych pociągnięć, nie trudno już dzisiaj ustalić. **Niebywałe pogłębienie rabunkowej polityki, musi doprowadzić do niezwykłych tarć i zaburzeń społecznych i stanie się zarodkiem zatargu, który może zakończyć się barykadami na ulicach.** **AR.**

Z wielkiej chmury mały deszcz

Poroniony projekt dekretu o obniżeniu wygórowanych uposażeń.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna już od całego szeregu tygodni z wielką reklamą zapowiadała, że rząd zabierze się do skóry baronów kopalnianych i dyrektorów przedsiębiorstw i instytucji, którzy pobierają nadmierne uposażenie. Według wiadomości z kół urzędowych, **projekt odpowiedniego dekretu został obecnie uchwalony przez Radę Ministrów i ma być przedłożony Prezydentowi Rzeczypospolitej** do podpisu, przez co na podstawie udzielonych Prezydentowi przez Sejm pełnomocnictw otrzymuje moc prawną.

Przygotowane rozporządzenie głosi, że wynagrodzenie członków zarządu, rad nadzorczych, komisyj rewizyjnych i pracowników umysłowych winno być dostosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, do zadłużenia, do stanu zatrudnienia jak również do wysokości płac ogółu pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Wynagrodzenie, pobierane pod różnemi postaciami przez jednostkę, nie powinno przekraczać 2 500.— zł miesięcznie albo 30 000 zł rocznie.

Tak daleko wszystko jest niby w porządku. Każdy oczekuje, że dalsza część rozporządzenia ustali sposób i termin przeprowadzenia rozporządzenia oraz formę kontroli. Tymczasem nic z tego. **Obniżka wygórowanych poborów ma nastąpić dopiero, jeżeli złożony zostanie w tym kierunku wniosek.** Do zgłoszenia wniosku uprawnione są 3 czynniki: **członkowie władz przedsiębiorstwa, Izby Skarbowe, jeśli przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłaceniem podatków i opłat publicznych,** oraz **Ministerstwo Pracy, jeśli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą zarobków pracowniczych przez 30 dni.**

To znaczy, że jeśli poszczególni członkowie władz przedsiębiorstwa, którzy są zainteresowani w utrzymaniu wysokich płac własnych, wniosku nie postawią, przedsiębiorstwo płaci podatki i wypłaca regularnie zarobki, wszystko pozostanie przy starem.

Baroni kopalniani, którzy pobierają ponad 100 000 zł rocznie, chyba się uśmieją. Z wielkiej, czarnej chmury, miały spaść na nich gromy, a tymczasem spadł łagodny i nieszkodliwy kapuśniaczek. Widać, sanacja przeraziła się własnej odwagi.

Bogaty Amerykanin - Polak rzucił się z pokładu okrętu do morza.

Zwłok jego nie wyłowiono. — Czyżby zemsta szajki „gangsterów" chicagoskich?

Gdynia, 13. 6. (PAT) W czasie podróży statku „Kościuszko" do Gdyni w sobotę rano gdy statek znajdował się **na morzu Północnem** zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów I klasy **Franciszek Rybarski,** jak przypuszczają narazie, **popełnił samobójstwo,** rzucając się z pokładu statku do wody. Mimo szybkiego zauważenia wypadku, zatrzymania statku i spuszczenia szalup na morze, **zwłok nie zdołano wyłowić.**

Niezwłocznie po przybyciu statku do Gdyni, dziś, wszczęto śledztwo w tej sprawie. Pewne dane wskazują na to, że może tu wchodzić w rachubę **zabójstwo, dokonane jako akt zemsty przez przemytników alkoholu.**

Świadkowie na statku „Kościuszko".

Z Gdyni telefonują: W poniedziałek o godz. 10 rano wszedł do portu gdyńskiego parowiec „Kościuszko", należący do linji Gdynia-Ameryka, na którym przyjechało z Ameryki 657 pasażerów. Wśród pasażerów znajduje się wycieczka św. Jerzego (pielgrzymka do Częstochowy).

Przybyli także z Ameryki dwaj dziennikarze polscy: Henryk Janiewicz, redaktor „Dziennika dla Wszystkich" z Bufalo i Wrotnowski, redaktor tygodnika ilustrowanego „Jaskółka", wychodzącego w Stevens Point, Wisconsin,

przyszły rok gospodarczy zapowiada się jeszcze gorzej...

Na tle tych zjawisk apel do kapitalizmu wygląda na koszmarny żart. Odarty z ciała szkielet ma znów wyciągać wóz z błota... Czy stanie do pracy — nie będziemy tego przesądzać. Czego ludzie nie robią „aby żyć“?! Bardziej interesujące są wnioski ogólne. **Ani komunizm, ani socjalizm nie posiadają zdolności twórczych.** Potrafią tylko wywłaszczać kapitalistów z majątku, lub dochodów na rzecz bardzo pięknych i racjonalnych celów w teorji. W praktyce klasa robotnicza albo traci pracę, albo wolność i w zysku otrzymuje bezwartościową zabawkę np. **luksusowe mieszkanie w domach robotniczych dla... bezrobotnego!!!**

Idea planowej gospodarki otrzymała miażdżący cios. Wypadkowa naszych kapitalistycznych chaotycznych dążeń jest w rezultacie bardziej twórcza, niż najpiękniejsze plany, opracowane przez najmądrzejszych urzędników. Wartość sowieckiego doświadczenia byłaby w tym wypadku ogromna. **Świat kapitalistyczny zaprzestanie zapewne głupich eksperymentów.**

Okazało się, że **organizm kapitalistyczny znosi kryzys lepiej, niż komunistyczny,** który w teorji miał właśnie unicestwić wszelką możliwość powstawania kryzysów. Pod tym względem **moralne zwycięstwo naszych metod organizacyjnych i naszego światopoglądu będzie niebywałe.** Ludzkość przebudzi się nareszcie z omłacznego snu o powodzeniu pierwszej piatiletki i o jeszcze cudowniejszych rezultatach wszystkich następnych od Nr. 1 do Nr. 100. **Doda to nam nowych sił do walki z przeciwieństwami.**

St. Równicki.

Hausner dobija do wysp Azorskich.

Spieszno mu do Nowego Jorku.

Londyn. (PAT) Statek „Circeshell“, mający na swym pokładzie Hausnera spodziewany jest dziś lub jutro na wyspach Azorskich. Hausner prawdopodobnie opuści „Circeshell“ na Azorach i stamtąd **odpłynie większym statkiem wprost do Nowego Jorku,** uzyskując w ten sposób 10 do 12 dni. W tym wypadku Hausner powrócić może do Nowego Jorku dnia 17 lub 18 czerwca.

*

Agencje prasowe nie przyniosły dotąd nowych szczegółów o przygodach bohaterskiego lotnika polskiego. Jedna z depesz podaje, że Hausner posiadał w zapasie galon wody do picia oraz kawę, tak że nie musiał czerpać wody z radjatora.

Hausner powraca do sił.

Samolot jeszcze na morzu.

Nowy Jork, 14. 6. (PAT). Komendant statku „Circeshell“ donosi, iż **Stanisław Hausner przychodzi do zdrowia.** Istnieje nadzieja, że jakiś statek **uratuje samolot, który w stanie nieuszkodzonym pozostawiony został na Oceanie w odległości 800 klm. na południowy wschód od brzegów Portugalji.**

Porozumienie prasowe polsko-rumuńskie

Bukareszt, 14. 6. (PAT). Dziś rano odbyło się tu otwarcie porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego pod przewodnictwem prezesa komitetu rumuńskiego Navrodi, który otwierając posiedzenie, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie obecnej sesji konferencji.

Imieniem rządu rumuńskiego powitał zebranych podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Tilea, zaś w imieniu rządu polskiego życzył pomyślnych obrad konferencji charge d'affaires poselstwa polskiego Kobyliński.

—::—

Dyktatura senatu gdańskiego.

Gdańsk, 14. 6. (PAT). Dziś senat opublikował tekst wniesionego do sejmu projektu **nowej ustawy o pełnomocnictwach.** Projekt przewiduje szereg **nowych uprawnień o charakterze dyktatorskim dla senatu.**

Termin obecnego pełnomocnictwa upływa z dn. 1 września br. Nowy projekt przewiduje **przedłużenie pełnomocnictw na rok.** Wniosek senatu ma być przedmiotem obrad sejmu w najbliższą środę.

Przed konferencją w Lozannie

Nowe moratorjum. — Front Europy przeciw Ameryce. — Lozanno wschodnie. Papen dąży do porozumienia z Francją.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 6. Dzisiaj wieczorem udaje się niemiecka delegacja pod przewodnictwem kanclerza Papena, na konferencję lozańską. W kołach politycznych dyskutuje się niezwykle żywo na temat **widoków, jakie posiadają Niemcy na obecnej konferencji reparacyjnej, której zadania wysunięte zostały znacznie dalej, aniżeli załatwienie zagadnienia odszkodowań.**

Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych jest nastrojony sceptycznie, podczas gdy w sferach politycznych twierdzą, że widoki dla Niemiec nie są wcale złe. Należy odczekać, jaki wspólny program postępowania umówiony został między Mac Donaldem, a Herriotem na konferencji, która ciągnęła się — według obiegających tu wiadomości — przez 18 godzin. Rozmowy angielskiego premjera Mac Donalda z Herriotem doprowadziły do **wydatnego zbliżenia francusko - angielskiego stanowiska na konferencji w Lozannie.** Wyraża się ono w **przedłużeniu moratorjum Hoovera o dalsze 6 miesięcy.**

Ostateczne uregulowanie kwestji odszkodowań tak jak tego domagają się Niemcy zostało już wyłączone z rozważań i odłożone na termin późniejszy po odbyciu się wyborów prezydenckich w Ameryce, albowiem **skreślenie reparacyj uzależnione jest w dalszym ciągu od odpowiedniego umorzenia długów wojennych przez Amerykę.**

Plan francusko-brytyjski zamierza jednak **do przyłączenia Niemiec do jednolitego frontu wobec Ameryki,** czego dotychczas Niemcy usilnie wzbraniały się. Charakterystycznem jest, że rząd Papena w sprawie reparacyj **okazuje się daleko bardziej kompromisowym,** aniżeli rząd Brüninga, który domagał się ostatecznego skreślenia obowiązków odszkodowań. Łącznie z zagadnieniem reparacyjnem omawiane będą również kwestje federacji naddunajskiej, oraz sprawa koniecznego zawieszenia broni ze strony Niemiec.

Mac Donald opracował formułkę, domagającą się ze strony Niemiec jasnego oświadczenia pokojowego w stosunku do Polski.

Formułka ta miała ulec następnie zmianie wtym kierunku, że wogóle rozciągniętą została na jakiekolwiek zamiary wojenne i **domaga się od Niemców uznania politycznego status quo na cały szereg lat, co jest równoznaczne z koncepcją tak zwanego Locarna wschodniego.**

Niemiecko-polskie porozumienie zostało połączone w ten sposób z kwestją reparacyjną i wyrasta do pierwszorzędnego punktu programu politycznego na konferencji w Lozannie.

Grunt w tym kierunku wydaje się zbyt przygotowany przez ostatnie rozmowy, prowadzone między obecnym ministrem spraw zagranicznych Niemiec von Neuradt, a premjerem angielskim Mac Donaldem w Londynie. — Obserwacja tych zjawisk wydaje się o tyle interesującą, że **szef rządu niemieckiego kanclerz v. Papen, jak wiadomo uchodzi za gorącego zwolennika zbliżenia do Francji, z której osobistościami i sferami gospodarczemi pozostaje nietylko w osobistym kontakcie, ale posiada również związki rodzinne.** **AR.**

* * *

Zanotowane przez naszego korespondenta pogłoski o frankofilskich tendencjach rządu Papena są tylko **zręcznym manewrem niemieckiej propagandy politycznej.** Nowy kurs w Niemczech jest zbyt wielkim policzkiem dla opinji światowej, aby **swemi oświadczeniami miał odwagę pogłębić oburzenie wszystkich uczciwych ludzi na premjera Rzeszy — byłego szpiega i organizatora sabotaży w Stanach Zjednoczonych w czasie wojny.**

Publicyści francuscy, omawiając nagłe przyczajenie się hitlerowców gdańskich i berlińską **reklamę dla „porozumienia w troje“ francusko-polsko-niemieckiego, widzą w tem tylko manewr szyty grubemi nićmi.** Papenowi chodzi ponownie o wygranie wyświechtanego atutu, że **nie on jest najgorszym rządem odwetowym w Niemczech.** Hitler jest gorszy odemnie — woła Papen. tak jak to zrobił Stresemann, czy Brüning, wskazując na prawicę.

Kontakty rodzinne Papena przedstawiają się nastepupjąco: Żona jego jest z domu von Boch, co Francuzi wymawiają bosz (pogardliwa nazwa Niemców). Teść Papena ma trochę krewnych Francuzów, jednak sam jako członek komisji rządzącej w Zagłębiu Saary, **okazał się prawdziwym pruskim patrjotą.**

Niemiecka propaganda „porozumienia“ jest dla nas niesłychanie niebezpieczna. Stanowi między innemi doskonały środek obrony Niemiec przed akcją Mac Donalda. **Poco mam deklarować pokojowość Niemiec i ich niechęć do napadu ze strony Gdańska** — powie Papen w Lozannie — **jeżeli zamiarem mego rządu jest nawiązanie ścisłej współpracy i porozumienia z Polską?** **ro.**

Magistracki defraudant.

300.000 zł -- nie bagatela. — Ucieczka i nieudały zamach samobójczy. — 5 lat więziennej pokuty.

Warszawa, 14 6. (Tel. wł.). Przed warszawskim Sądem Okręgowym toczył się **proces defraudanta Hilarego Dąbrowskiego,** który sprzeniewierzył w ciągu 5-ciu lat swego urzędowania w magistracie warszawskim **przeszło 300 tys. zł,** obracając je na **hulanki z kobietami i kolegami.** Sprawę wykryła zupełnie przypadkowo kontrolerka, która sprawdzała asygnaty, opiewające na 10.000 zł. Dąbrowskiemu udało się z początku ukryć defraudację, gdy zaś wszystkie poszlaki były przeciwko niemu, znikł on nagle ze stolicy i w tydzień później **dopuścił się w Katowicach zamachu samobójczego, jednakże bez wyniku śmiertelnego.**

Na wczorajszej rozprawie Dąbrowski **do winy się przyznał,** prosząc, ażeby poza tem nikogo nie winić. Przyczyną nadużyć był **wadliwy system kontroli.** Wobec przyznania się do winy, oskarżonego Sąd zrezygnował z badań świadków i skazał Dąbrowskiego **na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Nieprzejednany hajdamaka przed sądem

Lwów, 13. 6. (PAT). Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się **proces przeciwko byłemu posłowi Undo Palijewowi,** redaktorowi ukraińskiego dziennika „Nowyj Czas“, oskarżonemu o **zbrodnię zdrady głównej i zakłócenie spokoju publicznego.** Rozprawa potrwa około 6 dni Oskarżenie powołało 30 świadków, obrona 22. Na dzisiejszej rozprawie Palijew oświadczył, że do winy się nie poczuwa.

* * *

Rozprawa wykaże, czy i w jakim stopniu b. poseł Palijew jest winnym. Należy on w każdym razie do najskrajniejszych szowinistów ruskich i zwalcza zażarcie w rozumniejszych własnych kołach myśl polsko-ruskiego porozumienia.

—o—

Wyjazd do Zdrojowisk w 1932 roku kieruje się do Zdrojowiska Piszczany! Tani tryb życia, sport i atrakcje, nauka dla osób towarzyszących. Informacje: Biuro Piszczany dla Polski: Poznań, ul. Rzeczypospolitej 3, tel. 18-95.

Paderewski w gościnie króla belgijskiego.

Bruksela, 13. 6. (PAT) W dniu wczorajszym **król i królowa Belgji przyjmowali obiadem na zamku w Loeken mistrza Paderewskiego.** W obiedzie tym, wydanym na cześć nowego naszego wielkiego rodaka wzięło udział tylko ścisłe grono osób.

Wybory w Rumunji.

Bukareszt, 14. 6. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu parlamentu, ustalając zarazem **termin nowych wyborów do izby na dzień 17 lipca, a do senatu na dzień 20 lipca br.** Izby zbiorą się w dn. 30 lipca br.

Seminarzyści niemieccy mają zaszczepić swoją „kulturę“ polskim Warmjakom.

Królewiec, 14. 6. (PAT) Celem zaznajomienia kandydatów na nauczycieli z metodami pracy germanistycznej na terenach o ludności mniejszościowej, **seminarjum nauczycielskie w Elblągu** wysyła rok rocznie swych uczniów na pewien okres czasu do poszczególnych wsi, gdzie pracują oni pod kierunkiem swoich nauczycieli. W roku bieżącym seminarjum elbląskie wysłało 400 seminarzystów do wsi, położonych w powiatach sztumskim i olsztyńskim, które wykazują największy procent ludności polskiej.

Marsz. Piłsudski bawił jeden dzień w Brześciu.

Warszawa, 14. 6. (PAT) Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy po jednodniowym pobycie w Brześciu n. Bugiem, dokąd udał się w związku ze swemi pracami wojskowemi.

Gdzie już nie dociera komunizm?

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się proces 16 członków jaczejki komunistycznej, która grasowała **w kancelarji Sądu Najwyższego** (niestety!... — Red.). Proces wzbudził ogromne zainteresowanie. Dzień wczorajszy upłynął na odczytaniu aktu oskarżenia oraz na wyjaśnieniach podsądnych. Oskarżeni **przyznają się do winy, wobec ogromu materjału dowodowego,** jednakże swoich wspólników nie wydają. Tak samo odmawiają wyjaśnień co do techniki i sposobu pracy jaczejek komunistycznych.

Tajemnicza śmierć polskiego robotnika we Francji.

Lyon, 14. 6. (PAT) Donoszą z Walencji, że znaleziono w rzece le Ginard zwłoki Polaka Jana Mikołajczyka, robotnika rolnego, który zginął dn. 29 maja br. Przypuszczalnie Mikołajczyk popełnił samobójstwo.

Co polski „spec“ widział w Sowietach?

V.

Pogrzeby.

Pogrzeby widziałem tylko podczas moich podróży służbowych. Osobisty udział wziąłem tylko w pogrzebie pewnego specjalisty niemieckiego. O tym pogrzebie kolegi niemieckiego pragnę powiedzieć kilka słów. Umarł on dnia 12 lutego 1932 r., a miał być pochowany dnia 2 marca o godz. 4 po południu Zwłoka ta powstała stąd, że żona jego chciała zabrać ciało jego do Niemiec, na co nie otrzymała pozwolenia, ponieważ zmarł on na tyfus. Mimo mroźnej zimy szerzyły się już najokropniejsze choroby zakaźne, jak tyfus, ospa i inne.

Kostnica czy śmieciarnia?

Nic bez pięcioramiennej gwiazdy...

Około ½4 przybyłem z jednym jeszcze obcokrajowcem na miejsce, przejechawszy 28 kilometrów saniami. Ze strony trustu, w którym zmarły pracował, nie było ani jednego przedstawiciela. W tak zwanej kostnicy, małej brudnej budzie, w trumnie z surowych desek leżał nieboszczyk, a **nogi jego sterczały nazewnątrz, bo trumna była za krótka.** Wieko tylko prowizorycznie nałożono. Na stole obok leżały brudne, nagie i zmarznięte zwłoki dwojga dzieci, a w skrzyni wypełnionej słomą cztery dalsze trupy dziecięce. Pozatem były dla dekoracji stare deski i śmiecie.

Zapytany przeze mnie lekarz oświadczył mi, że już zatelefonował po większą trumnę. O ½5 przyniesiono **trumnę na czarno pomalowaną i ozdobioną pięciu gwiazdami.** Około 5 nieboszczyk już leżał w nowej trumnie i pogrzeb mógł się zacząć. Położono trumnę na stare sanie, orkiestra zagrała marsza żałobnego, i ruszono w step, gdzie pochowaliśmy kolegę. Nad grobem inny niemiecki kolega wypowiedział kilka prostych słów, poczem wróciliśmy przez śniegiem pokryty step do miasta.

Podobne są też pogrzeby Rosjan. Rzadko widać przytem popa, bo pozostali boją się nieprzyjemnych następstw.

„Bezprizorny“.

Są to ludzie, którzy za żadne skarby **nie chcą pracować.** Znaleźć można wśród nich młodych i starych obojga płci. Wędrują przez kraj **obdarci, głodni, skostniali, żebrząc i kradnąc.** Wszędzie ich pełno, a nigdzie ich niema. Mimo wszelkich usiłowań ze strony rządu, ludzie ci nie chcą ani się osiedlić, ani pracować. Gdy się ich gdzieś ulokuje, uciekają przy nadarzającej się okazji. Możnaby ich porównać z dzikimi królikami, których również nie można oswoić nawet przy pomocy ciepłego chlewika i dobrej paszy. Spotkałem raz w Charkowie przystojnego młodego człowieka i chciałem go przekonać o bezcelowości jego życia. Moje słowa nie zrobiły na nim najmniejszego wrażenia, a jego odpowiedź brzmiała:

Gdybym pracował byłbym obdarty, nie pracując jestem takim samym. Więc wolę żyć sobie na wolności.

Z podziękowaniem wziął mego rubla i poszedł sobie. Z pewnością podzielił się nim ze swemi kolegami, bo solidarność wśród tych ludzi jest podziwu godna.

Uliczne łobuzy.

W Charkowie na ul. Rakowskiej w pobliżu Konsulatu Generalnego R. P. byłem raz świadkiem, jak 13 głodnych „bezprizornych“ — byli to chłopcy w wieku od 11—14 lat — zdobyło bochenek chleba. Na ulicy szła kobieta, mająca w koszu chleb. Jednego chłopca odkomenderowano, aby chleb ukradł. Inni stanęli niby przypadkowo w pobliżu, aby w razie potrzeby być na miejscu. Kobieta jednak zaraz zauważyła, że wyciągnięto jej chleb z kosza, ale już było za późno. Przeklinając biegła za chłopcem, który chleb oddał już innemu. Bez komendy banda rozdwoiła się. **Siedmiu chłopców rzucało kamieniami na kobietę, aby wstrzymać ją od pościgu, a pozostali pobiegli naprzód, rozłamali chleb na dwie połowy.** Jedną połowę podzielili pomiędzy siebie, a drugą przechowali dla walczących. **Na gwizd prowodyra chłopcy zaniechali walki. Błyskawicznie zniknęli w bocznej uliczce.** To wszystko działo się tak prędko, że miało się wrażenie, jakoby kilka łachmanów przeleciało przez powietrze.

G. Jonszek.

Jak ptaki wędrowne.

Część tych „bezprizornych“ latem woli przebywać w klimacie umiarkowanym północnych połaci kraju, podczas gdy na jesień wędrują na południe Rosji. Olbrzymie przestrzenie przebywają na gapę w pociągach towarowych i pod wagonami osobowemi.

Często patrzałem za temi zuchwałemi postaciami z pewnem rozrzewnieniem, a gdy tylko mogłem, pomagałem im. Kto wie, może niejeden Maksim Gorki żyje wśród nich...

———::———

Bezrobotni jako kopacze złota.



Amerykanie są niewyczerpani w praktycznych i na wielką skalę ujętych pomysłach. Oto w Nowym Jorku utworzono dla bezrobotnych kursy poszukiwania złota. Bo niech nikt nie myśli, że złota szuka się, kopiąc rydlem w ziemi. Ta złotodajna ziemia musi zostać przemytą i przefiltrowaną, aby nie uroniło się z niej ani jedno ziarnko złota. A to jest swojego rodzaju sztuką, wymagającą techniki i doświadczenia.

Otóż bezrobotni uczą się na tych kursach, jak szukać w ziemi za złotem, a potem rozbiegają się po Kalifornji czy po Colorado, gdzie są złotodajne tereny, aby tam spróbować szczęścia. Może niejeden z tych biedaków wróci do domu bogaczem!

Nowe sanatorjum studenckie w Zakopanem.

Zakopane. (PAT) Odbyło się tu **uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego gmachu sanatorjum akademickiego Bratniej Pomocy.** Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, a o godz. 11 rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. ks. Michałowski dokonał poświęcenia i otwarcia gmachu. W uroczystości wzięli m. in. udział p. min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

——o——

Nowiny z Ameryki.

Jubileusz ks. Feldheima.

Znany kapłan patrjota ks. Feliks Feldheim, proboszcz polskiej parafji w Evanston obchodził 25-lecie swej pracy duszpasterskiej na niwie kapłaństwa Bożego.

Nowy generał Ojców Zmartwychwstańców.

Generałem Zgromadzenia księży Zmartwychwstańców został ks. Michał Jagłowicz, były delegat na Stany Zjednoczone i Kanadę.

Zgon dwóch dzielnych wiarusów z Poznańskiego.

W Chicago zmarli śp. **W. J. Andrzejewski,** od lat 21 bez przerwy sekretarz generalny Związku Wojsk Polskich w Ameryce i śp. **Teofil Teska,** długoletni osadnik dzielnicy chicagoskiej Kazimierzowa.

Mieczysław Jarosławski. (83

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Osłem jesteś skończonym, jakkolwiek brakuje ci i w tym wypadku właściwych temu szlachetnemu zwierzęciu cech szlachetności. Dopuścić do tak haniebnego zmarnowania tej dziewczyny mógł tylko taki nieuleczalny bandyta, jakim ty jesteś. Wszak wydałem ci polecenie, aby była ona więziona i pilnowana pieczołowicie. Był to bowiem towar, który lepiej nadawał się przy pewnych umiejętnych zabiegach do zużycia żywcem, niż w tej formie.

— Szlachetny mandarynie i sahibie mój — usprawiedliwiał się głosem ochrypłego opryszka Nitai Pal. — Nie moja to wina zaiste. Pilnowano jej jak królowej i na niczem jej nie zbywało, a nawet miała piękną perspektywę zostania moją kochanką...

Tsiń-Lu-Kiang podniósł naraz wskazujący palec na znak, że ma coś ważnego powiedzieć, Nitai Pal więc natychmiast przerwał orację.

— Mumjo spróchniała! To ją właśnie dobiło! Tylko taki barani ogon jak ty mógł uważać przegniłą swoją powierzchowność za rarytas zachęcający. Wiedz o tem, że piękność ta była warta pokłonów książęcych i dla takowych ją szybowałem. To, coś stracił, nie da się powetować. I nie zmieni to postaci rzeczy, choćbym cię nazwał dla satysfakcji twojej wypełnionym nieczystością pęcherzem muła, a nawet wielbłąda czy słonia, bo tych rozmiarów sięga twoja głupota; więcej powiem — choćbym nawet pogardził tobą, jak szlachetny bramin siudrą*) i czandalem a nawet porównał cię z przedstawicielem sekty Aghori, żywiącej się mięsem ludzkiem.

— Tylko nie to ostatnie, o prześwietny przedstawicielu żółtej i mądrej, jak kurze jajo, rasy. Prawdziwy Thug jest wprawdzie dusicielem, ale mięsa uduszonych istot, ani gąsiennic, ani pająków, ani gniazd ptasich i wszelkiego innego paskudztwa nie jada — protestował gorąco Nitai Pal.

— Takim jesteś Thugiem, ty niedopieczona wątrobo, jak ja twoim ojcem. Boć zrozumiesz, że takiej hańby bym nie przeżył, żebym prawdziwego osła miał za syna. Nie wart jesteś, że na tem szlachetnem stanowisku wodza i arcykapłana cię utrzymuję!

— O, synu Wschodzącego Słońca i najciemniejszej nocy, synu conajmniej tuzina kur, boś napewno z takiej ilości żółtek musiał się urodzić — bronił się do żywego dotknięty już Hindus — czyż nie dla ciebie płynie stąd wygoda napełniając twoją nienasyconą kieszeń, że wiernie tu pilnuję tych powolnych sfanatyzowanych osłów?! Byłbyś ją miał, gdyby mi się była znudziła i gdyby w tej sprawie nie zawinił ten byk czarny, który się tu przedostał, a którego mieliśmy zamiar ofiarować w prezencie dla twego podniebienia, jako bardzo wyszukaną a rzadko w waszym kraju spotykaną potrawę. On to zaraził ją cholerą, aby we wściekłej swojej zazdrości nie oddać jej ani bogini Bhawani, ani tobie. Ale przysięgam, że gdy jeszcze raz się urodzi, a oczy moje...

Tsiń-Lu-Kiang znów podniósł palec wskazujący.

Dobry byłbyś na obrońcę nawet w Kalkucie, gdyby cię tam nie poszukiwano, jako niebezpiecznego bandyty. Myślę jednak, że lepiej tu uciąć ci łeb w świątyni bogini Bhawani, choć przedtem musisz odkupić jeszcze na ziemi swoją głupotę...

— Szlachetny mandarynie — przerwał mu Nitai Pal. — Nie płać mi więc już za tych dwoje, ale ureguluj prędzej rachunek za sześciu zabitych przed chwilą na twoją potrzebę Thugów.

— Nie synu białej kobyły i ryżego osła, nie dostaniesz ani rupji. Natomiast uważaj, co ci rzeknę: niebawem przyślę ci dziesięciu bandytów, którym ułatwię ucieczkę z więzienia w Bernares. Masz z nich uczynić wprawnych w fachu Thugów, przekazując im swoje szlachetne uzdolnienia. Zastrzegam się jednak, że pięciu z nich zwrócisz mi bezpłatnie w postaci towaru.

— Ja zaś myślę, że po tej ostatniej funkcji będziesz musiał mi dać bardziej intratne stanowisko w innej faktorji swojej, bo jak taki psi handel pójdzie dalej, to wreszcie moi Thugowie mnie założą stryczek na szyję.

— Cóż — uśmiechnął się przyjaźnie Chińczyk — odkupię cię od nich za pół woreczka ryżu jako towar, aby po raz drugi poddać operacji twoją szlachetną główkę w świątyni bogini Durgi.

Po tych uprzejmych oświadczeniach i rozrachunkach dwaj przyjaciele rozstali się cichaczem i Tsiń-Lu-Kiang z wyspy odjechał mocno niezadowolony z dzisiejszej tranzakcji.

Po godzinnem wiosłowaniu łodzie dopłynęły do Wyspy Śmierci, a czterej saisowie odnieśli ciała Jima i Daisy do ponurej baszty, zwanej Wieżą Milczenia, nad którą unosiły się stada kruków i sępów. Ciał tych bowiem, jako tkniętych zarazą, nie można było sprzedać pielgrzymom udającym się do świątyni bogini Durgi.

— Wielki czarowniku — szeptał wślad za oddalającym się konduktem Chińczyk — nie pomogły ci twoje czary wobec starego lisa, Tsiń-Lu-Kianga, któregoś nie umiał uszanować i ocenić, a który przecież i dla ciebie mógłby znaleźć nienajgorsze zajęcie w tem kraju swego panowania.

Tu zastanowił się na chwilę i fularową naperfumowaną chusteczką obtarł oczy z łez, które mu wycisnęła myśl o śmierci pięknej miss Daisy. Następnie odwróconą na drugą stronę chusteczką oczyścił nos, złożył ją i z westchnieniem siadł do czółna.

Sześć wielkich gong płynęło z „towarem“ do miejsca spotkania z fanatykami czczącymi boginię Durgę i na jej cześć zwożącymi ze wszechstron martwe czy umierające ciała swych krewnych i przyjaciół. Kto zaś ich nie miał, musiał kupować, aby nie być gorszym w obliczu bogini od reszty pielgrzymów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Najniższa kasta, pogardzona przez braminów.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni prosi o kierowanie wszelkiej korespondencji pod adresem następującym: Liga Morska i Kolonjalna, Oddział w Gdyni — Gdynia, gmach P. P. „Żegluga Polska“. Jednocześnie zarząd oddziału zawiadamia członków, że składki członkowskie, bieżące i zaległe, można wpłacać na konto nr. 1001 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni

Z teatru „Pro Arte“.

Mimo wielkich trudności technicznych oraz materjalnych, mimo pewnych antagonizmów, paraliżujących działalność tej bezsprzecznie pożytecznej placówki kulturalnej, dzięki ofiarnej pracy jej obecnych kierowników, nietylko nie zanika ona ani nie obniża swego poziomu artystycznego, lecz przeciwnie, stara się sumienną pracą, doborem sił i odpowiedniego repertuaru uzasadnić rację swojego bytu. Świadczy o tem wystawiona dn. 8, 9 i 10 bm. krótochwila „Świat bez mężczyczn“, którą zespół ten śmiało zaliczyć może do najlepszych swoich wysiłków, za co w pierwszym rzędzie należą się słowa uznania nie lękającemu się żadnych trudności reżyserowi **M. Pillowi,** oraz kierownikowi technicznemu **A. Chmielewskiemu,** który w pokonywaniu wielkich trudności w urządzaniu sceny, wynikających z ograniczonego miejsca, okazuje dużo pomysłowości.

Jeżeli zasługuje ktoś na słowa zasłużonej krytyki, to chyba tylko ta publiczność, którą więcej interesowały łamańce i płaskie dowcipy cyrkowe, oraz ta „śmietanka“ dla której **najwięcej pociągającą „duchową“ rozrywką, są rozgrywki na „zielonej łączce“ i w sopockiej jaskini gry,** a w najlepszym razie gdańskie i sopockie bary i dancingi.

Dywizjon kontrtorpedowców angielskich w Gdyni.

W środę, 15 bm. przed południem przybędzie do Gdyni dywizjon kontrtorpedowców angielskich, w składzie „Vivien“, „Wessex“, „Westcott“ i „Wolfshound“ i zatrzyma się w porcie wojennym.

Pobyt kontrtorpedowców angielskich w Gdyni potrwa 5 dni.

Poczynając od godz. 4.30 każdego południa jeden z okrętów będzie dostępny dla zwiedzających. Na okręcie takim, dla odróżnienia go od innych, będzie wywieszona flaga żółto-czerwona (po przekątnej).

Termin obchodu świętego Jana przesunięty na dzień 9 lipca.

Ostatnie odbyte posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Święta Jana („Kupały“) przyniosło zmiany w terminie święta, które wszędzie obchodzone jest dnia 23 czerwca.

Gdynia, traktowana odrębnie w wielu wypadkach, i w tym również zachować musi swój odrębny charakter, bowiem w czasie około 23 czerwca panują tu zwykle chłody, które stanowią dużą przeszkodę do spędzenia wieczoru na morzu, choćby przyniósł on wiele atrakcyj. Efekt wzrokowy musi ustąpić przykremu uczuciu zimna.

Licząc się z tem, Komitet **z komandorem Filanowiczem** na czele, przesunął termin święta na dzień 9 lipca, co też dodatnio wpłynie na wartość imprezy, bowiem więcej będzie czasu na przygotowanie atrakcyj, na jakie składać się mają ognie sztuczne, regaty i wiele, wiele innych efektów, które niewątpliwie zwabią na nadbrzeże rzesze społeczeństwa.

„Dar Pomorza“ wyjeżdża w swą zagraniczną podróż.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydg.“)

Statek „Dar Pomorza“ odpłynął dnia 11 czerwca do Hiszpanji z portu gdyńskiego. Przedtem odprawił **ks. kapelan Perzyński** pod pokładem uroczystą mszę św. w obecności przedstawicieli władz i urzędów, oficerów, załogi i uczni.

Statek szkolny „Dar Pomorza“ został wybudowany w Hamburgu w r. 1909 dla marynarki handlowej niemieckiej pod nazwą „Prinz Eitel Friedrich“. Jest to typ fregaty trzymasztowej z motorem pomocniczym. Posiada najnowsze urządzenia nawigacyjne i radjostację odbiorczą i nadawczą. Statek przechodził koleje. Po krótkiej służbie w marynarce niemieckiej został wydany Francji, jako odszkodowanie po wojnie, na mocy traktatu wersalskiego. Od rządu francuskiego kupił statek baron Ferrest, chcąc z niego zrobić dla siebie jacht wycieczkowy, co jednak nie dało się uskutecznić dla jego wielkości jak na taką jednostkę. **Komitet Floty Narodowej** zakupił sam kadłub od barona Forrest za 320.000 zł. Całkowitą reparację wewnętrzną i zewnętrzną przeprowadzono w stoczni duńskiej, dokąd kadłub holowano. Tam doprowadzono go do obecnego stanu.

Komendantem statku jest obecnie kap. **Konstanty Maciejewski,** który dowodzi nim od początku pod polską banderą, starszym oficerem p. Tadeusz Meissner, drugim oficerem p. Konstanty Kowalski, trzecim — Jan Stemborz, czwartym — Stanisław Rowiński, radjotelegrafistą — Alojzy Kwiatkowski, lekarzem dr. Wacław Korabiewicz, kapelanem ks. Alojzy Porzyński, dyrektorem nauk Jan Sadowski.

Do stałej załogi należą: bosman Leszczyński, żaglomistrz Grzelak, starszy maszynista Sobierajczyk. Na statku jest jeszcze kucharz z 3 pomocnikami, steward z pomocnikiem, maszynista pomocniczy, bosmani, piekarz i chłopcy okrętowi.

Statek ma dla wszystkich prysznic i wanny kąpielowe.

Statek dzieli się na pokład górny, gdzie mieszczą się kajuty dobrze urządzone dla oficerów, salon przyjęć, stacja radjowa, biura. W międzypokładzie są umieszczone kajuty dla reszty oficerów, ambulatorjum, apteka, mesa oficerska, bibljoteka, sala wykładowa itd., potem pokład, magazyny, balast. Statek sam służy do czysto szkolnych ćwiczeń. W swoje podróże nigdy nie bierze ze sobą ładunków. Właścicielem statku jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Szalupy, w tem 2 motorówki, wiszą na linach.

Obecna podróż prowadzi **do Francji, Portugalji i Hiszpanji.** Biorą udział w niej **uczniowie szkoły morskiej w Gdyni,** przyszli oficerowie marynarki handlowej. Na pływanie przeznaczonych jest 3 i pół miesięcy. Powrót spodziewany jest w miesiącu wrześniu.

Życzymy uczniom, załodze i oficerom szczęśliwego powrotu do stron ojczystych.

Kto judzi?

czyli niedołężne metody pruskiego machiawelizmu.

Jak to już czytelnikom naszym wiadomo z notatek dzienników polskich, **Związek Obrony Kresów Zachodnich** z końcem maja wydał kilka ulotek wzywających społeczeństwo polskie do bojkotu niemieckiego handlu gdańskiego a przedewszystkiem **sopockiej jaskini gry i gdańskich letnisk.**

Ulotki te wydane były w formie legalnej, z podaniem drukarni i miejsca wydania, i nie budziły żadnej wątpliwości co do ich pochodzenia. Ulotki te, utrzymane w tonie spokojnym i nie prowokacyjnym, nie budziły zbytniego zapału do ich wyławiania w wagonach przejściowych, u gdańskich celników.

Bezpośrednio jednak potem, a nawet prawie że równocześnie pojawiły się **drugie ulotki,** bez podania drukarni ani miejsca nakładu, zupełnie **anonimowe,** zawierające liczne błędy tak stylowe jak i ortograficzne, oraz językowe, wskazujące zupełnie wyraźnie, że **autorem ich nie mógł być Polak,** choćby nawet mniejszej inteligencji. Zadziwić musi przytem dziwna zbieżność okoliczności, że rozpowszechnianie tych ulotek i rzekome ich wyławianie przez policję i celników, **zbiegło się z wysłaniem przez Senat gdański do Komisarza Generalnego R. P. szeregu pism, skarżących się na bojkot, a powołujących się właśnie na te anonimowe ulotki,** w których zbieraniu największą gorliwość wykazali **celnicy gdańscy, opłacani ze Skarbu polskiego.**

W tym samym czasie poruszoną została też przez Rząd Polski, bardzo niemiła dla Senatu sprawa przemówienia wiceprezydenta Senatu Wiercińskiego-Keisera, więc władze gdańskie na gwałt szukały jakiegoś pozoru dla przerzucenia dyskusji na inne tory. Mimowoli obudzić się musi uzasadnione podejrzenie, że między przemówieniem wiceprezydenta i interwencją Generalnego Komisarza Rządu, a rozrzucaniem ulotek niewiadomego pochodzenia w skażonym mocno języku polskim, zachodzi ścisła łączność.

To przypuszczenie znajduje też nielada uzasadnienie w fakcie **aresztowania przed kilku dniami w Tczewie Niemca gdańskiego Schneidera,** przewożącego z Gdańska do rozkolportowania w Polsce odezwy, o podobnej jak i ulotki treści, na których również nie była wymieniona ani drukarnia, ani miejsce druku.

Wobec powyższych faktów nabiera szczególnego posmaku **komunikat policji gdańskiej,** o rozlepianiu odezw bojkotowych w Gdańsku, a co najciekawsze, że znana ze swej sprężystości, o ile chodzi o Polaków lub socjalistów — **policja gdańska nie zdołała dotychczas zatrzymać ani jednego sprawcy.**

Nasuwa się więc mimowoli pytanie, czy nie działają tutaj **ukryte siły** czy sprężyny, których zadaniem jest, ciągłem drażnieniem i judzeniem przeciw Polsce, stwarzać pożądany dla nich i ich celów zamęt.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

—o—

Zgon dobrego Polaka.

Lwów. (PAT). Zmarł tu na udar serca inż. **Hipolit Śliwiński,** były poseł do parlamentu austrjackiego i do sejmu Rzeczypospolitej.

* * *

Śp. zmarły należał do najruchliwszych postaci kresowego Lwowa. Należał do najradykalniejszego demokratycznego skrzydła, które też zdobyło dlań mandat do wiedeńskiej izby posłów. Śp. Hipolit Śliwiński był oddany całą duszą sprawie niepodległości, którą złączył z osobą i pracą marsz. Piłsudskiego, który też wraz z gen. Sosnkowskim i innymi strzeleckimi działaczami bywał częstym gościem w domu śp. Śliwińskiego. Śp. Zmarły był człowiekiem niezwykle ofiarnym i ta ofiarność nadwyrężała nieraz stan jego finansowych interesów. W ostatnich latach było o nim cicho, aż oto śmierć przerwała pasmo życia człowieka, któremu acz nie do naszego należał znaku, należy się serdeczne wspomnienie.

Kradzież w magistracie nowojorskim.

Nowy Jork. (PAT) Komitet badający stosunki w zarządzie miejskim Nowego Jorku ukończył już swe prace. Według wyników śledztwa przeprowadzonego przez tenże komitet **dr. Walker brat mayora (prezydenta miasta) uskładał sobie przy skromnej stosunkowo pensji 432 tysiące dolarów** podczas swego kilkuletniego urzędowania w departamencie sanitarnym, zaś kilkunastu wyższych urzędników miejskich w tymże kilkuletnim okresie **uskładało depozyty bankowe, sięgające 10 miljonów dolarów.**

Bujanie jasnowidza.

Dookoła lotu transatlantyckiego Hausnera.

Tylko niewielu wierzyło w ocalenie lotnika polskiego Hausnera. Brak jakichkolwiek wiadomości przez dłuższy czas upewnił społeczeństwo w mniemaniu, że odważny lotnik zginął w falach Oceanu Atlantyckiego. Krzykliwa prasa czerwona, goniąca za tanią sensacją, przy tej okazji odnalazła „tajemniczego jasnowidza“, który potwierdził smutną katastrofę lotnika polskiego odmalowując ją — dzięki wybujałej fantazji — w niezwykle groźnych barwach.

W przeddzień wiadomości o cudownem ocaleniu lotnika Hausnera „Express Lubelski“ przyniósł następujące sensacyjne szczegóły o niezwykłym jasnowidzu lubelskim:

Jasnowidzem lubelskim okazał się pracownik miejscowej szkoły. Nazywa się Jan Pasternak, wątły, mizerny mężczyzna, o cerze niemal przezroczystej, oczach pałających i wielkich sumiastych wąsach nie odczuwa żadnych zdolności nadprzyrodzonych w ciągu dnia. Dopiero w nocy śnią mu się różne takie rzeczy, które następnie sprawdzają się co do joty. Dodać przytem należy, że pan Pasternak doskonale pamięta swoje sny, co się rzadko zdarza przeciętnemu człowiekowi.

Jasnowidz zgłosił się do redakcji „Expressu Lubelskiego i opowiedział sen o przebiegu śmierci polskiego lotnika transatlantyckiego Hausnera. Pasternak oświadczył, że w śnie widział Hausnera lecącego na amarantowym samolocie z napisem „Rosa Maria“ nad bezmiarem wód oceanu. „W pewnej chwili — mówi Pasternak — motor nagle odmówił posłuszeństwa. Jeszcze kilka chwil samolot „Rosa Maria“ zaczął spadać wdół. Widziałem przerażenie na twarzy lotnika, widziałem jak parokrotnie przeżegnał się, poczem wraz z aparatem pogrążył się w odmęty wodne.“

Pasternak był bardzo zdenerwowany swem opowiadaniem. Musiał odpocząć chwilę, nim wrócił do pracy.“

Boże, kogoby nie wzruszył ten straszny sen „jasnowidza lubelskiego“?! Tymczasem lotnik polski cudem wprost ocalał, „jasnowidz“ pomylił się grubo, a „Express Lubelski“ jest dziś na ustach wszystkich. O, si tacuisses, philosophus mansisses! (O, gdybyś lepiej zamilczał, pozostałbyś filozofem!)

Posterunkowy, zimna woda i emerytura.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął niedawno ciekawą skargę, stwarzając normę, ważną dla ogółu funkcjonarjuszów państwowych. Oto posterunkowy, nabawiwszy się podczas wykonywania obowiązków służbowych choroby, został uznany za trwale niezdolnego do służby i przeniesiony w stan spoczynku. Otrzymawszy wymiar emerytury, wniósł jednak zażalenie tej treści, że podczas pełnienia służby przy gaszeniu pożaru w zimie został oblany przez straż pożarną wodą, co spowodowało zapalenie płuc, a dalej niezdolność do pracy. Ponieważ ten nieszczęśliwy wypadek nastąpił w czasie pełnienia obowiązków służbowych, należy mu według ustawy doliczyć do wysługi 10 lat.

Zażalenie to odrzuciła Komenda Gł. P. P. wychodząc z założenia, że oblanie zimną wodą podczas służby nie jest nieszczęśliwym wypadkiem. W zrozumieniu ustawy Najwyższego Tryb. Admin., do którego ów posterunkowy wniósł zażalenie, przyznał słuszność jego stanowisku i decyzję Komendy Głównej uchylił Dla pojęcia nieszczęśliwego wypadku — zdaniem Trybunału — jest wystarczające, że działała tu przyczyna zewnętrzna, nie dająca się przewidzieć ani ustrzec przy zachowaniu zwykłej ostrożności.

Koń osiwiał ze strachu!

Zdarzają się wypadki, że ludzie siwieją ze strachu lub wskutek ciężkich przeżyć moralnych — jest to zjawisko ogólnie znane, chociaż zdarza się naogół dość rzadko. Jeżeli wierzyć „Daily Express“, w jednem miasteczku w Anglji osiwiał od strachu koń.

Na łące pasł się koń wyścigowy. Nagle ukazał się aeroplan lecący dość nisko nad łąką. Huk motoru tak strasznie **przestraszył konia, że tenże rzucił się w panice do ucieczki.** Lecz samolot leciał w tym samym kierunku co koń i jeszcze więcej się obniżył tak, że oszalałe ze strachu zwierzę **ujrzało go** tuż nad swoją głową.

Drżącego ze strachu konia zaprowadzono do stajni. Jakież było jednak ogólne zdziwienie, gdy następnego dnia ujrzano, że **czarna grzywa konia stała się przez noc białą.** Wiele siwych włosów znaleziono też w ogonie. Nieszczęsne zwierzę osiwiało w ciągu jednej nocy ze strachu.

(Każdy koń, który to usłyszy, rozchichocze się na głos!)

—o—

Szczyt zazdrosnej mściwości.

Nowy Jork. (PAT) „Associated Press“ donosi o niezwykłem popełnionem tam zabójstwie i samobójstwie. **Uczeń gimnazjalny William Nunes zaprowadził na szczyt wulkanu Kalauea p. Margaret Enos, w której się kochał i która odrzuciła jego propozycję małżeńską, zas rzeził ją i potem wrzucił ciało do krateru o głębokości 400 metrów, do którego następnie sam wskoczył.**

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma z dnia 12 na 13 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Repertuar kin. Pałac daje film lotniczy „Eskadra orłów". Najazd zepelinów na Paryż. **Stylowy** wyświetla dźwiękowiec p. t. „Obcym wolno całować".

*

Z kroniki policyjnej dowiadujemy się, że niej. Michałowi Domżalskiemu ze Strzemkowa, skradziono rower pozostawiony przed gmachem Kasy Chorych. Kazimierzowi Siemianowskiemu w Gąskach z woza, który stał w podwórzu przy ul. Kilińskiego, skradziono worek cukru. Marjanowi Świętosławskiemu zam. we wsi Przysieki, pow. nieszawski, skradziono walizkę. Arturowi Krakowiakowi skradziono z korytarza płaszcz męski.

Wystawa prac uczennic miejskiej szkoły handlowo-przem. żeńskiej odbyła się 11 i 12 bm. Na wystawie tej można było podziwiać: piękne rysunki, roboty ręczne, haftowaną bieliznę i garderobę żeńską i t. p. Wystawa wzbudziła żywe zainteresowanie.

Kurs dezinfekcyjny. W czasie od 20 do 30 czerwca odbędzie się 10-dniowy kurs dezynfektorski w zakładzie mikrobiologji lekarskiej Uniwersytetu Poznańskiego. Kandydaci winni przedłożyć świadectwo moralności i urzędowe świadectwo lekarskie. Koszta wyszkolenia i egzaminu wynosić będą około 35 zł. Kandydaci winni się zgłosić **do dnia 15 czerwca 1932 r.** w magistracie m. Inowrocławia, pokój 41, u lekarza miejskiego.

Z Bractwa Kurkowego. Odbyło się zebranie Bractwa Kurkowego, na którem postanowiono wysłać delegację do Gniewkowa na uroczystość jubileuszową bratniej organizacji i na kongres do Katowic. Jako nowi członkowie zostali przyjęci: Lenartowski, inż. Hewelt i Wojciechowski.

Inwalidzi cywilni bronią swych praw. W Domu Katolickim odbyło się zebranie inwalidów cywilnych pod przewodnictwem E. Bednarskiego. Tematem obrad była sprawa nadużyć popełnionych przez b. sekretarza Krzemianowskiego, oraz obrony interesów szerokich rzesz inwalidów cywilnych, wdów i sierot.

Ze Związku Lokatorów. Przed kilku dniami odbyło się zebranie Związku Lokatorów przy licznym udziale członków. Przewodniczył prezes Lisiecki. Mówił szeroko o troskach szerokich rzesz lokatorskich. W dyskusji przemawiali: Borowicz, Kołodziejski, Podkowiński, Tomaszewski i inni. Podawano przykłady wzięte z życia i z procesów eksmisyjnych w Inowrocławiu.

Ze sądu. Przed sądem grodzkim odbyły się ostatnio ważniejsze rozprawy. Jan Grądziel, zam. w Słońsku, oskarżony był o to, że usunął przedmioty zajęte przez komornika sądowego Wiśniewskiego. Sąd skazał Grądziela na tydzień więzienia. — Za systematyczną kradzież zboża i pszenicy na szkodę majętności Walentynowa, odpowiadał Karpiński z Aleksandrowa Kujawskiego, którego przywieziono z więzienia śledczego gdzie siedział od 5 maja. Sąd po przeprowadzeniu przewodu dowodowego skazał Karpińskiego na 3 tygodnie więzienia, z zaliczeniem mu aresztu.

Z cechu rzeźnickiego. W sali hotelu „de Rome" odbyło się kwartalne zebranie cechu rzeźnickiego. Obrady zagaił starszy cechu R. Drogowski. Sekretarz cechu A. Gajewski odczytał statut kasy pośmiertnej. Na zjazd cechów rzeźnickich do Ostrowa wybrano jako delegatów: Fr. Marka, Grygla i Ziółkowskiego. Postanowiono urządzić wycieczkę autobusami do Ciechocinka.

„Prawda, jak oliwa, na wierzch wypływa..."

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o wielkiem włamaniu do mieszkania Różyńskiego przy ulicy Św. Ducha, gdzie rzekomo nierozpoznani sprawcy skradli większą ilość gotówki i różnych wartościowych przedmiotów na sumę około 13.000 zł. Gdy o tej kradzieży doniesiono policji, wdrożyła ona ścisłe śledztwo, którego wyniki są narazie trzymane w tajemnicy.

Są pewne dane, że Różyński, pragnąc uchodzić za kapitalistę, często ogłaszał w różnych gazetach, że poszukuje wspólników z większym kapitałem. celem finansowania intratnego przedsiębiorstwa. Wiadoma rzecz, iż na piękne propozycje. znalazła się spora liczba chętnych. Niektórzy nawet powierzyli Różyńskiemu mniejsze lub większe sumy, jako zaliczkę na prowadzenie interesów. M. in. dali mu zaliczki: Jan Steinborn 500 zł i szofer Dobrowolski 300 zł. Różyński miał plany zakrojone na szeroką skalę lecz żaden z nich nie został wykonany. Potem zgłosił on ową „wielką kradzież".

Cała ta historja ma posmak sensacji.

W obronie własności nieruchomej.

W obecności przedstawicieli magistratu w osobach radcy Kornaszewskiego i sekr. Kramarczyka oraz reprezentanta urzędu skarbowego asesora Kryszewskiego, odbyło się w sali „Basta" plenarne zebranie Tow. Właścicieli Domów. Po załatwieniu wstępnych formalności podano do wiadomości członkom szereg komunikatów m. in. o wymiarze podatku, spis rzeczoznawców podatkowych, rozporządzenie o utrzymaniu porządku w mieście, zarządzenie ministerjalne w sprawie ulg podatkowych, taryfę kominiarską itp.

Nad poszczególnemi punktami wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, która uwypukliła dosadnie, w jak ciężkiem i trudnem położeniu znalazła się własność nieruchoma w Polsce. Najwięcej narzekano na to, że gmina miejska co pewien czas uderza we właścicieli domów nowemi rozporządzeniami. W związku z rozporządzeniem dotyczącem utrzymania porządku w mieście, zarząd Towarzystwa wystąpi z odpowiednim wnioskiem do magistratu, domagając się uwzględnienia swych postulatów.

Interesujące było sprawozdanie wiceprezesa Stanisława Głowińskiego ze zjazdu. W wolnych głosach omówiono kilka spraw lokalnych, a także mówiono o prasie... Obrady miały przebieg poważny.

Zlot Sokołów w Więcborku.

Otwarcie zlotu poprzedziło odśpiewanie hymnu „Gaude mater Polonia". Burmistrz Lindecki jako gospodarz w serdecznych słowach powitał swych miłych gości, poczem przemawiali jeszcze prezes okręgu bydgoskiego Alojzy Malczewski z Bydgoszczy i naczelnik okręgu krajeńskiego Stefan Malczewski z Nakła. Następnie ruszył pochód z orkiestrą na czele ulicami miasta w kierunku parku. Przyjezdni rozkoszowali się cudnym widokiem z góry parku na tuż obok położone jezioro i malowniczy widok miasta.

Rozpoczęły się zawody. Zainteresowanie wzbudziły skoki wzwyż (rekord 1,55 — Wojewoda, Sokół V. Bydgoszcz) i o tyczce (2,80 m. ten sam). Najwięcej efektu wywołały ćwiczenia wspólne. W koszykówce zwyciężyła drużyna nakielska przeciwko Więcborkowi z wynikiem 14:7. Rewelacją był mecz towarzyski II. drużyny nakielskiej z Sokołem V. Bydgoszcz z zwycięstwem Nakła 14:10.

Zlot udał się pod każdym względem. Udział wzięło 208 sokolic i sokołów z 9 sztandarami. Zlot zaszczycił swą obecnością starosta sępoliński Ornass.

Napady na pociągi towarowe na torze Jarocin—Września.

Z Żerkowa dochodzą nas wiadomości o ciągłych napadach rabunkowych na pociągi towarowe na odcinku kolei Jarocin—Żerków—Września. Napady te dokonywane są przeważnie **pomiędzy stacjami Orzechowo — Żerków przez** jakąś dobrze zorganizowaną i dotychczas niewyśledzoną szajkę złodziejską.

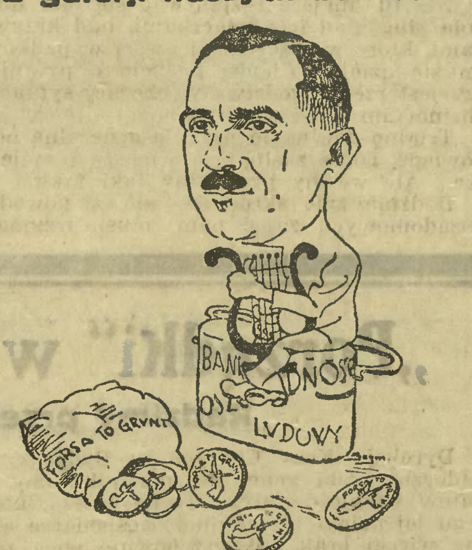
W czasie od 20 maja do 8 czerwca zdarzyły się trzy grabieże, podczas których skradziono m. i. **8 balotów płótna, 3 skrzynie jaj, 40 skrzyń sera tylżyckiego, balot kołder, skrzynie** z obuwiem, 2 bale skóry **na podeszwy,** łącznej wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ze sposobu dokonywania włamań do pociągów towarowych wynika, że kradzieżami temi systematycznie zajmuje się **jedna i ta sama szajka.**

Policja czyni energiczne dochodzenia w celu wyśledzenia i ujęcia złodziei.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Oto człowiek pracy — cichej, a wytrwałej. Rycina wskazuje nam też na jego zawód, a dalej na upodobanie.

Charakter prawy, szczerze życzliwy każdemu, kto godzien poparcia. Najchętniej po trudach i znojach dnia bywa na „giełdzie dziennikarskiej".

—o—

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska.
Kino Apollo: „Tajemnica sekretarki".
Kino Gryf: „Waterllo".
Kino Orzeł: „Zwycięska horda" i „Na fali życia".
Kino Nowości: „Jeździec śmierci i tragedja tancerki".

Kradzieże: Berta Goździejewska w Polskiem Węgrowie zgłosiła kradzież roweru, pozostawionego na ulicy. Franciszek Felczyński z ulicy Lipowej 65 zgłosił również kradzież roweru. Marja Żuchowska zam. przy ul. ks. Budkiewicza 24, doniosła policji, że skradziono jej gotówkę 36 zł.

Wystawa ruchoma przemysłu krajowego.

W Grudziądzu otwarto wystawę prób i wzorów przemysłu krajowego.

Wykład o celach wystawy wygłosił red. Szczerbiński z Warszawy. Imieniem kupiectwa pomorskiego witał wystawę prezes Marchlewski, imieniem rzemiosła pomorskiego przemówił prezydent Pom. Izby Rzemieślniczej Jakubowski, im. miasta Grudziądza prezydent Włodek, który równocześnie dokonał otwarcia wystawy przez przecięcie wstęgi. Po poświęceniu, dokonanem przez ks. Gdańcza obecni przystąpili do zwiedzania wystawy.

Wystawa sama przedstawia się skromnie i nie może być miernikiem przemysłu krajowego. Jest ona raczej zobrazowaniem dzisiejszego położenia przemysłu polskiego. Eksponaty przywiezione przez zarząd wystawy, choć dobre w wykonaniu, są tak skąpe, że zwiedzającemu nie mogą dać należytego poznania przemysłu krajowego. Udział w wystawie wzięły także i instytucje miejscowe oraz niektóre firmy. Całość upiększyły dekoracje ogrodnictwa miejskego.

Obrady sokolic Dzielnicy Pomorskiej.

Grudziądz, 13 czerwca.

W niedzielę odbył się w Grudziądzu w hotelu Kellasa zjazd sokolic Dzielnicy Pomorskiej.. Na zjazd przybyły delegatki i naczelniczki większych ośrodków sokolich. Przedmiotem obrad zjazdu były wyłącznie **sprawy zlotowe,** związane z wielkim zlotem Sokołów, który odbędzie się w dniu 10 lipca br. w Gdyni.

Zjazd zagaiła przewodnicząca dzielnicowego wydziału Sokolic p. T. Majowa, kóra w serdecznych słowach powitała przybyłe delegatki i wyłuszczyła w krótkich słowach cel zjazdu.

Protokół z ostatniego zjazdu sokolic odczytany przez prezeskę żeńskiego gniazda Grudziądz p. Kaczmarkównę, zatwierdzono.

Bardzo treściwy i głęboko ujęty referat o **zachowaniu się sokolicy w życiu codziennem** wygłosiła p. T. Majowa. Referentka omówiwszy na wstępie o formach towarzyskich i społecznych w ogólności, przechodzi do omówienia zachowania się sokolicy w szczególności. Referat ten wysłuchano z zrozumiałem zainteresowaniem, a w dodatku uchwalono, ażeby referat ten ogłosić w organie dzielnicowym „Sokole Pomorskim".

Następnie omówiła p. Kaczmarkówna czynności zarządów gniazd w kierunku administracyjnego przygotowania zlotu dzielnicowego. Referat ten ze względu na bardzo aktualne zagadnienia, jakiemi są czynności administracyjne, wywołał bardzo rzeczową dyskusję. która wymownie świadczyła o tem, że sokolice pomorskie z całem zrozumieniem sprawy zabierają się do zlotu dzielnicowego.

Dzielnicowa naczelniczka sokolic p. K. Zalewska w dłuższym referacie omówiła stronę techniczną zlotu dzielnicowego, a szczególnie omówiła czynności naczelniczek okręgowych. Niemniej podkreśliła p. Zalewska wymagania naczelnictwa dzielnicy stawiane pod adresem drużyn ćwiczących na zlocie.

Po omówieniu dalszych spraw zlotowych i udzieleniu poszczególnym delegatom wskazówek, **wybrano szereg starszych druhen do poszczególnych komisyj zlotowych,** ażeby sprawy kobiece na zlocie zostały należycie przygotowane i przeprowadzone.

Po południu przeprowadziła dzielnicowa naczelniczka sokolic z naczelniczkami okręgowemi **próbę ćwiczeń zlotowych** i poczyniła ostateczne poprawki, to też jest nadzieja, że zlot sokołów w Gdyni będzie naprawdę wielkiem świętem sokolem, na którem sokolice pomorskie wykażą wynik swej kilkoletniej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego.

Powrót uczni Szkoły Sztuk Pięknych z nad morza.

W tych dniach powróciła z Gdyni — Szkoła Sztuk Pięknych, której kierownikiem jest prof. Szczeblewski.

Jak nas informują, to uczennice i uczniowie przez przeszło 6 tygodni bawili nad polskiem morzem i tam pracowicie spędzili czas. Wynikiem tego jest przeszło 200 obrazów i choć się pewną część wyeliminuje to około 100 obrazów o motywach morskich pozostanie jako dorobek.

Obecnie wre praca w zakresie **ceramiki.** Nauka odbywa się w Zakładach Ceramicznych, gdzie dzięki nadzwyczajnej życzliwości i uprzejmości dyr. Handzelewicza uczniowie nietylko, że otrzymają narzędzia, ale, co pokreślić należy, z uznaniem, materjał do wykonania różnych robót ceramicznych.

Otwarcie wystawy Sztuk Pięknych ma nastąpić w Gdyni w lipcu lub **podczas zjazdu dziennikarzy,** 14 i 15 sierpnia br. Następnie taka wystawa odbędzie się w Grudziądzu.

Realizacja nowego ustroju szkolnictwa.

Ustawą z dnia 11 marca br. „O ustroju szkolnictwa" wprowadza się znaczne zmiany w dotychczasowy tryb szkolny. Wszelka zmiana napotyka na swej drodze na pewne trudności. Realizacja nowej ustawy jest przewidziana na lat 6. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 lipca br., a zgodnie z okólnikiem Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego z dnia 27 kwietnia br. znosi się z nowym rokiem szkolnym we wszystkich gimnazjach oraz seminarjach nauczycielskich pierwsze klasy. Z dalszym rokiem szkolnym zniesie się wszelkie dotychczasowe drugie klasy, tak, że wtedy rozpocznie się **gimnazjum nowego typu** dotychczasowemi trzeciemi klasami jako pierwszą klasą.

Liczni rodzice, lękając się o los swych dziatek, z niechęcią lub strachem patrzeć będą na powyższe zmiany, szczególnie ludność wiejska, gdyż wiejskie szkoły zazwyczaj nie są siedmioklasowe, a więc nie mogą przygotowywać młodzieży do nowego gimnazjum, t. j. do teraźniejszej trzeciej klasy. I zdawałoby się, że dla młodzieży wiejskiej jest dostęp do szkolnictwa średniego prawie zamknięty. Również w kłopotliwem położeniu znajdą się repetenci pierwszych klas gimnazjów. Z temi wszystkiemi trudnościami liczyli się pp. profesorowie **Adamczakowie** z Grudziądza, decydując się na założenie **nowej sześcioklasowej** szkoły, której dali nazwę bohatera narodowego Pomorza **„Mikołaja z Ryńska".**

Szkoła ta, kierowana przez p. prof. Adamczakową, **przygotowywać będzie uczniów i uczennic do gimnazjum nowego typu** jako szkoła przygotowawcza typu gimnazjalnego.

Podkreślić wypada, że uczyć będą w szkole tej **profesorowie gimnazjalni,** co ułatwi osiągnięcie celu, t. j. zniesienie, załagodzenie i zniweczenie wszelkich trudności, jakie mogą się okazywać przy realizacji ustawy o nowym ustroju szkolnym.

Zaszczytny jubileusz.

W roku bieżącym w dniu 29 czerwca t. j. w święto św. Piotra i Pawła święcić będzie kupiectwo polskie podniosłą uroczystość **25-lecia Związku Chrześcijańskihc Kupców Podróżujących i przedstawicieli handlowych w Poznaniu.**

Obecne trudne warunki gospodarcze nie pozwalają wprawdzie na uświetnienie tej uroczystości na tak szeroką skale, na jaką zasługuje ta rocznica. Zjazd w obecności licznych reprezentantów i delegatów, zwłaszcza handlu i przemysłu, stanie się niezawodnie wspaniałą manifestacią historyczną.

Sfery zainteresowane zjazdem proszone są o zwrócenie się do sekretarjatu związku: Poznań, Stary Rynek 45, I piętro.

Wojewoda Kirtiklis w Brodnicy.

W niedzielę, 12. bm. odbyło się w Brodnicy doroczne święto P. W. i W. F. połączone z zakończeniem tygodnia L. O. P. P. Na uroczystość tę przybyli wojewoda pomorski Kirtiklis, kurator okręgu szkolnego dr. Pollak. Po defiladzie i pokazie obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej odbyły się pokazy lotnicze. W defiladzie brało udział około 1500 członków P. W. Po południu odbywały się zawody sportowe, którym przyglądała się ludność z całego powiatu.

Dr. med. St. Hofmański z Kruszwicy

w odpowiedzi na artykuł w nr. 130 „Dziennika Bydgoskiego" pod tytułem „Pod pręgierz opinji publicznej" prosi na podstawie § 11 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, abym ś. p. żonie p. Władysława Śmigielskiego **nie chciał** przyjść z pomocą lekarską, natomiast prawdą jest, że z różnych powodów tego uczynić **nie mogłem** i skierowałem p. S. do innego lekarza.

Te **różne powody** wyłuszczę w Izbie Lekarskiej, do której równocześnie stawiam wniosek o rozpoczęcie procesu dyscyplinarnego przeciwko mnie w celu urzędowego stwierdzenia faktów.

Połączenie Kółek Rolniczych pow. strzelińskiego i mogileńskiego.

W związku z zlikwidowaniem powiatu strzelińskiego i przydzieleniem go do powiatu mogileńskiego, nastąpiło połączenie się powiatowych Kółek WTKR. w jedną organizację.

Wybrano nowy zarząd. Należą do zarządu: ks. prob. Sołtysiński jako prezes, Szulgit wiceprezes, a do rady powiatowej: ks. prob. Strehl, Zabłocki, Dopierała, Witkowski, Trzciński, Roszak i Chróśniak.

Ze sprawozdań prezesów wynika, że pomimo ciężkiego położenia, rolnictwo na Kujawach zachodnich jest w swej przeważającej sile zorganizowane. Kółka Rolnicze dość dobrze prosperują. Najlepiej rozwijają się Kółka w Kruszwicy i Chełmcach.

Zjazd uchwalił dawniejszego prezesa Szumlańskiego za położone zasługi na niwie rozwoju WTKR. zmiaonwać członkiem honorowym rady powiatowej.

Z Odessy do Poznańskiego „na gapę".

Na dworcu w Jarocinie przytrzymany został niejaki Reibach, rzekomo Rusin, jako pasażer bez biletu. Reibach jechał „na gapę" podobno od samej Odessy w Rosji południowej.

„Halka" w Mątwach.

Tow. śpiewu „Halka" w Mątwach powstało w roku 1923. Od chwili objęcia kierownictwa przez p. Webera, wykazuje niezwykle ożywioną działalność.

Obecnie „Halka" liczy 50 członków czynnych i 40 wspierających. Postanowiono zakupić pianino, które jest potrzebne do prowadzenia ćwiczeń śpiewaczych. Na zjeździe śpiewaczym w Gniewkowie mątewska „Halka" uzyskała najwyższą punktację w III. kategorji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 14 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

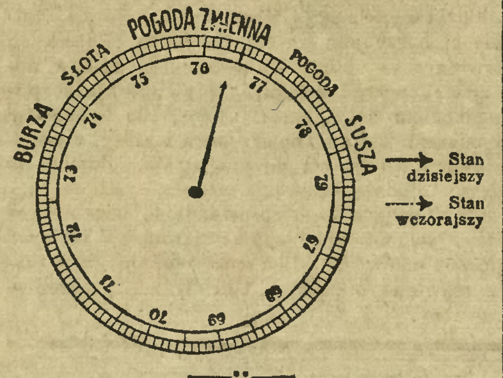
Dziś: Bazylego W., bł. Jolanty.
Jutro: Wita i Modesta męcz.
Wschód słońca: godz. 3,36.
Zachód słońca: godz. 20,23.

—::—

Stan pogody.

Znaczne ocieplenie nastąpiło jedynie na zachodzie i północy kraju. Słońce przebiło się zwycięsko przez niebo, zasunięte chmurami.

Temperatura od 22—30°. Słabe wiatry zmienne.



—::—

DYŻURY APTEK:

Od 13. VI. — 19. VI.:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 37, tel. 191.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek premjera krotochwili p. t. **„AWANTURA W RAJU"**, której głównym celem jest ubawienie publiczności, wprowadzając widza w zawroty humoru i wesołości. Sztukę cechuje niebywała żywość akcji, humor pierwszorzędny i świetnie ujęte postacie. Reżyserja dyr. Stomy uwypukliła wszystkie walory krotochwili, nadając jej odpowiedni, lekki ton, przeprowadziła, wydobyła komizm sytuacji. Kasa zamawiań sprzedaje bilety z ożywieniem. Zniżki i kredytówki ważne.

W środę malownicza operetka **„MADAME POMPADOUR"** z Melanją Grabowską.

W czwartek **„AURELCIU... NIE RÓB TEGO"**.

MADAME POMPADOUR w ogrodzie Patzera.

19 bm. w niedzielę pełny zespół operetkowy wystąpi na wolnem powietrzu w ogrodzie Patzera, dając malowniczą operetkę **„MADAME POMPADOUR"**, w pięknych, stylowych kostjumach. Bilety wcześniej nabywać można w kasie Teatru Miejskiego. W dniu przedstawienia w kasie ogrodu Patzera od godz. 5-ej po poł.

—o—

Tak w Bydgoszczy ratowano zagazowanych.



O sobotnich alarmach gazowych pisaliśmy już obszernie w „Dzienniku Byg.". Powyżej rycina, przedstawiająca unoszenie zagazowanego przechodnia przez straż ratowniczą.

Na marginesie.

Z potopu — ale dosłownie z potopu listów jakie otrzymujemy w sprawie zredukowania płacy służby domowej, zamieszczamy dziś następujące, bardzo rozsądne na ten temat uwagi:

Wniosek p. Janiny P., aby płace sług naszych poddać rewizji, wywołał tu i owdzie łezkę sentymentu. A przecież te służące nasze to są takie biedne niewolnice, a tu ma się im stać nowa krzywda...

Przyznaję bez ogródek, że z kobiecych zawodów najgorszym, najbardziej pożałowania godnym jest zawód służącej. Naturalnie nie każdej. Są domy, gdzie służąca ma raj. Raj, którego nie pomieniłaby na żadne inne stanowisko. Dzieje się to wtedy, gdy gospodyni domu jest kobietą rozumną i ludzką. Gdy nie widzi w dziewczynie przedmiotu wyzysku. Gdy ją uważa — jak tego chce nowa ustawa — za pomocnicę domową, a nie za sługę w surowem tego słowa znaczeniu. W ten sposób traktowana dziewczyna czuje podświadomie swą przynależność do domu, w którym pracuje. Czuje się wolną, pożyteczną, społecznicą, a nie „służącą".

Niestety, takich domów jest mało.

Nie tu miejsce rozpisywać się nad niedolą sług, nad ich bolączkami, nad krzywdami, które w przeważnej części wypadków im się dzieją. Chodzi bowiem o pytanie, czy jest rzeczą godziwą w obecnej sytuacji obcinać im ich zasługi?

Trudno dać na to pytanie generalną odpowiedź, bo te zasługi są większe i mniejsze. Ale weźmy przeciętny taki fakt:

Rodzina żyje skromnie, ale z powodu pozadomowych zajęć pani musi trzymać służącą, której płaci 50 zł miesięcznie. O ile dziewczynie w domu państwa na niczem nie zbywa, to te 50 zł faktycznie idą na sukienki, trzewiki itd.

Proszę mi powiedzieć, ile jest dzisiaj pań, mianowicie ze stanu urzędniczego i kupieckiego, którym po opędzeniu wydatków na utrzymanie domu zostaje się z miesięcznego budżetu jeszcze 50 zł na stroje?

Pani domu, która ma taką nadwyżkę na swoje potrzeby, czuje się bardzo zadowoloną ze swego losu i sytuacji materjalnej. Ale takich rodzin jest niewiele tylko. Na ogół bieda, długi, ograniczanie się, dociąganie grosza do grosza i ubieranie się — na kredyt.

A więc — obciąć służącej te 10 procent czyli 5 złotych miesięcznie?

Stanowczo — nie!

Te 5 złotych nie uratują pani domu w jej ciasnej sytuacji materjalnej, a dziewczynę rozgoryczą, obudzą w niej poczucie krzywdy i dobrą sługę zamienia na wroga.

Oszczędność, o jaką chodzi, jest zbyt mała w porównaniu do jej moralnych skutków.

Znane domy, naturalnie zamożne, gdzie dobra kucharka dostaje 100 zł miesięcznie; czyż i w tym wypadku obcięcie jej 10 zł gra jaką rolę dla rodziny, która może sobie na taki zbytek pozwolić? Tak robią — brudasy.

Więc jestem przeciwną obniżce płac służbie domowej. Korzyść materjalna marna, szkoda moralna wielka.

Poznań, 12 czerwca 1932.

Helena Włodzimirska.

—::—

— **Ślub.** W niedzielę 12 bm. w kościele parafjalnym w Topólnie pobłogosławił ks. administrator Deja związek małżeński znanego w szerokich kołach pracowników kupieckich p. Hermanowskiego z Bydgoszczy z panną B. Tulejanką, córką zacnych obywateli miejscowych. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Toruń.

Walne zebranie Klubu Wioślarskiego. Dnia 18. bm. odbędzie się w sali „Dworu Artusa" nadzwyczajne walne zebranie Toruńskiego Klubu Wioślarskiego. Na porządku obrad zmiana statutu i sprawy bieżące.

Zawody strzeleckie harcerzy toruńskich. W zawodach strzeleckich eleminacyjnych urządzonych przez hufiec toruńskich harcerzy, pierwsze miejsce z broni małokalibrowej na 300 możliwych zajął Puchalski Jan, osiągając 273 punkty. Drugie miejsce Chmielewski Jerzy z 6 drużyny 256 pkt., 3 miejsce Lewandowski Walerjan z I. drużyny 246 pkt., 4. miejsce Paluch Florjan 238 punktów z I. drużyny pomorskiej.

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla młodzieży Ziem Pomorskich w Toruniu zwołuje walne zebranie członków, w związku ze zjazdem Związku Filomatów Pomorskich w Chełmnie, dnia 14. bm. o godz. 13 w auli gimnazjum męskiego.

Walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się dnia 22. bm. w sali „Dworu Artusa".

Rybak utonął. W pobliżu Kępy Bazarowej wypłynął łodzią na Wisłę rybak Kryszczak celem przejrzenia sznura zarzuconego na ryby. Przy wydobywaniu sznura stracił równowagę i wpadł do wody, a nie umiejąc pływać — utonął. Zwłok jego dotychczas nie odnaleziono. Kryszczak pracował w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Za zabójstwo cygana rok więzienia. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Bojanowskiemu Franciszkowi, oskarżonemu o zabójstwo cygana Tobaczyka. Bojanowski skazany został swojego czasu przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Brodnicy na 5 lat więzienia. Na rozprawie oskarżony zeznał, że właściciel majątku wysłał go celem wypędzenia cyganów, którzy wypasali mu łąki. W czasie tej czynności wszczęli oni z nim bójkę, podczas której karabin wystrzelił i kula ugodziła cygana. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uchylił wyrok pierwszej instancij i zasądził go na rok więzienia. W motywach wyroku podano iż na podstawie kierunku kuli strzał mógł być przypadkowy. Rozprawie przewodniczył sędzia p. Klank, oskarżał prok. Bieńkowski.

Pożar w Nieszawce w pow. toruńskim.

W zabudowaniach rolnika Heisego Edwarda w Wielkiej Nieszawce powstał pożar, który zniszczył budynek składający się z domu mieszkalnego, stajni, świniarni, stodoły i wozowni. Ponadto spaliły się niektóre sprzęty rolnicze, zaś z żywego inwentarza 1 warchlak i 6 prosiąt. Ogółem szkody wynoszą około 25 000 zł. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Strzelał do policjanta
i za to otrzymał dwa lata więzienia.

Przed sądem okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Szymonowi Piechalskiemu, lat 32, karanemu za kradzież, oskarżonemu o usiłowane zabicie posterunkowego Bryszczyńskiego z Wielkiej Łunawy, pow. chełmiński.

Oskarżony idąc drogą spotkał ub. roku policjanta i począł uciekać w stronę lasu. Gdy policjant pobiegł za nim oddał do niego 12 strzałów, które jednakże chybiły i zbiegł. Podczas zarządzonej obławy opryszka schwytano i osadzono w areszcie.

Na rozprawie przyznał się on do strzelania do policjanta. Sąd zasądził go na dwa lata ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Lipiński, oskarżał prokurator Zembrowski.

„Porządki" w Kasie Chorych.
Radzimy przechowywać kwity.

Dyrekcja Kasy Chorych w Bydgoszczy widocznie robi generalne porządki, aby z kątów wymieść jeszcze trochę grosza, którego jej dzięki „oszczędnej" gospodarce coraz więcej brak. Wygrzebowuje więc zaległości dawno minionych lat, jak o tem świadczy następujący, wymowny wypadek:

Adwokat Dr. A. J. jest bardzo pilnym płatnikiem składek ubezpieczeniowych. Nie mało więc był zdziwiony, kiedy otrzymał wymiar za maj z dodatkiem, że tytułem zaległości należy się Kasie Chorych dodatkowo 18,68 zł. Nie mogąc sobie przypomnieć, by z tego rodzaju składką zalegał, poszedł Dr. A. J. do Kasy Chorych i dowiedział się po długiem wyczekiwaniu, że zaległość powstała przez niezapłacenie składki za — grudzień 1926 r. (!!)

Dr. J. przeszukał w domu kwity i oczywiście znalazł także kwit za grudzień 1926 roku, za który rzekomo składki nie zapłacił. Pofatygował się więc ponownie do Kasy Chorych, poczekał — bez czego się w Kasie Chorych nie obędzie, — przedstawił kwit i uzyskał skreślenie „zaległości". Żeby adwokata, który na skutek nieporządków w Kasie musiał poświęcić część swego czasu, przeprosić, o tem w Kasie nikomu nawet do głowy nie przyszło. Tam już kompletnie zapomniano, że tabakiera jest dla nosa a nie odwrotnie.

Przytaczamy ten charakterystyczny wypadek przedewszystkiem dla przestrogi. Nauka z niego taka: Chować kwity, inaczej można płacić podwójnie.

—o—

— **Sprostowanie.** W zamieszczonym w wczorajszym numerze naszego pisma artykule p. t. „Zasądzeni bydgoscy komuniści", skutkiem nieuwagi, zaszedł błąd w zapodanym wyroku. Mianowicie opuszczone zostało nazwisko **Eugenjusza de Moliera,** również, jak Okupny, zasądzonego na 6 miesięcy twierdzy, która to kara **zawieszoną mu została** na przeciąg 3 lat, a nie Okupnemu, jak mylnie podano.

Znowuż 10.000 dzieci szkół powszechnych i wydziałowych stanie do popisów przed publicznością.

Po święcię sportowem czeka nas jeszcze jedna wspaniała impreza. Jest to święto pieśni naszej dziatwy szkół powsz. i wydziałowych, które odbędzie się dnia 18 i 19 bm. w strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Niesamowita to będzie chwila, kiedy 10 000 dzieci zaśpiewa nam kilka naszych najpiękniejszych pieśni polskich.

Młodzieży szkolnej dużo należy się uwagi poświęcić. Dziecko cieszy się, jeżeli może być przedmiotem podziwu ze strony starszych, dlatego już dzisiaj niechaj wszyscy rodzice i sympatycy świata młodocianego tak sobie najbliższy czas podzielą, aby nie potrzebowali odmówić swego udziału w tak pięknem dla nas wszystkich święcie pieśni.

—::—

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo szkoły podaje do wiadomości, iż przyjmuje zgłoszenia nowych uczennic, do wszystkich klas z wyjątkiem pierwszej, która odpada z powodu nowego ustroju szkolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w czasie od godz. 11—12-ej. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia oraz ostatnie świadectwo szkolne.

— **Prywatne Seminarjum Nauczycielskie im. Marji Konopnickiej** w Bydgoszczy. Sześcioklasowa szkoła ćwiczeń przy Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Bydgoszczy, ul. Zduny l. 1, przyjmuje wpisy dzieci w wieku szkolnym do klas I—V codziennie od godz. 10—1 w kancelarji dyrekcji. — Szkoła przystosowana do uchwalonych ustaw przygotowuje wzorowo do nowego typu gimnazjów. — Opłaty szkolne zniżone. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwo urodzenia i szczepienia ospy.

— **Prywatne Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Marji Konopnickiej** w Bydgoszczy. Egzamina wstępne w Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Bydgoszczy, ul. Zduny l. 1, odbędą się dnia 23 czerwca br. o godz. 9 rano. Warunki przyjęcia można otrzymać w kancelarji szkoły.

Nieuczciwy skarbnik Zjednoczenia Kolejarzy Polskich w Bydgoszczy

skazany na dwa lata więzienia.

Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadał 42-letni Bronisław Jutrowski, skarbnik przy zarządzie okręgowym Zjednoczenia Kolejarzy Polskich, zamieszkały w Bydgoszczy, oskarżony o zdefraudowanie 15.097 zł.

Jutrowski jako skarbnik, nie odprowadzał w ciągu roku 1930-31 do kasy koleżeńskiej przy zarządzie Z. K. P. w Bydgoszczy zainkasowanych kwot w sumie 15.097 złotych, lecz przywłaszczył ją sobie. Umiał się on tak zręcznie urządzać, że przy rewizji rozliczenie zgadzało się z wykazanemi księgami. Dopiero gdy spostrzeżono kwity na wypłacone pośmiertne osób, które znajdują się przy życiu, przeprowadzono ścisłą rewizję kasy i sprawa wyszła na jaw.

Poszkodowany został najwięcej tak dobrze około kolejarzy i kolejnictwa zasłużony Związek, poszkodowany odbierał bowiem pieniądze związkowe i od wierzycieli, którzy są zabezpieczeni majątkiem Związku.

Sąd, w oparciu dostarczonych dowodów, uznał oskarżonego winnym sprzeniewierzenia powyższej sumy i skazał go **na dwa lata więzienia.**

—o—

— **Rowerzysta najechany przez samochód.** Dnia 11 bm. wieczorem jadący na rowerze kapral 61 p. p. Wlkp. Stanisław Jaroczyński, zamieszkały przy ulicy Pięknej 46, został najechany w ulicy Ugory przez samochód P. Z. 48694; skutkiem najechania rower został połamany, rowerzysta wyszedł cały.

— **Ujęto 2 osoby** podejrzane o zgwałcenie, 2 za kradzież, 1 za opilstwo, 1 za opór władzy i awantury i 2 kobiety do badania lekarskiego.

—o—

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Dziś, we wtorek o godz. 7,30 zebranie. Po zebraniu wygłosi **ks. Majewski, rodak z Sztumskiego** wykład p. t.: „Polska w przeszłości, teraźniejszości na podstawie starych przepowiedni". Na referat ten zaprasza zarząd wszystkich członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

Szczegóły aresztowania działaczy komunistycznych

przy ulicy Mazowieckiej 8.

Dom przy ulicy Mazowieckiej 8, był już od pewnego czasu obserwowany przez wywiadowców wydziału policji śledczej. Wywiadowcy wiedzieli, że u Jaworskich, lokatorów tegoż domu, odbywają się schadzki, narady, lecz czekali na sposobną chwilę, aby **„nakryć" towarzystwo przy „robocie".**

Jako najodpowiedniejszy ku temu czas wybrano dzień 11 bm. o godzinie 7 wieczorem.

Wywiadowcy cicho, nieznacznie, podeszli do mieszczącego się na parterze mieszkania Jaworskich i trzykrotnie zapukali do drzwi. Nie było żadnej odpowiedzi. Wówczas momentalnie **wyłamano drzwi i wtargnięto do wnętrza.** Towarzystwo, złożone z czterech osób, siedziało przy **zawalonym stosami papierów stole.** Byli to: Zygmunt Jaworski — pomocnik ślusarski, zajęty dawniej w fabryce Fiebrandta, a obecnie bez zajęcia, jego żona, Olszewski Jan — radny miasta i znany działacz z pod znaku niezależnych, oraz jakiś czwarty osobnik, który skorzystał z chwilowego zamieszania i **wyrwawszy się z rąk wywiadowcy, zbiegł.** Ścigany przez wywiadowcę, który oddał nawet za nim strzał, zdołał wpaść do jakiejś bramy, przy ulicy Sienkiewicza i zginąć bez śladu.

Za ukazaniem się wywiadowców w mieszkaniu, Olszewski momentalnie chwycił arkusz leżącego przed nim na stole papieru i **podarł go w kawałki,** które jednak potem skrzętnie zebrane i złożone przez wywiadowców, dały obraz **zreferowanej do odbicia ulotki, treści komunistycznej.**

Jaworski znów, ujrzawszy Policję, opadł na krzesło, mówiąc: „Teraz już całkiem zgłupiałem".

Policja przeprowadziwszy rewizję, znalazła prasę, przygotowaną już do odbijania ulotek, mnóstwo bibuły z wydrukowanym nagłówkiem „Towarzysze i Towarzyszki" (treść bowiem miała być dopiero odbitą według znalezionego w kawałkach referatu) oraz inne rzeczowe dowody.

Zawezwano autodorożki, któremi przewieziono aresztowanych do więzienia sądowego.

Energja i umiejętność bydgoskiej policji w wykrywaniu wywrotowców godne są najwyższej pochwały.

Wystawa prac terminatorskich

zapowiada się pięknie.

W czasie od 29 czerwca do 10 lipca odbędą się w Bydgoszczy dwa zjazdy rzemieślnicze.

(n) Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od dnia otwarcia wystawy prac terminatorskich. W wystawie bierze udział około **200 uczni rzemieślniczych.** Za najlepsze prace otrzymają oni wartościowe nagrody, dyplomy lub listy pochwalne.

Dotychczas ufundowali nagrody: **Kierownictwo warsztatów kadry 8 dywizjonu samochodów** — 4 nagrody wartości 100 zł i 2 nagrody od dostawców materjałów przetwórczych, **Cech Krawiecki — 3 nagrody, Cech Malarski, Cech Stolarski, Cech Obuwniczy** i inne cechy rzemieślnicze.

Cech Cukierniczy okręgu bydgoskiego, korporacja kominiarzy, zarząd Izby Rzemieślniczej, tudzież T-wo Przemysłowo-Rzemieślnicze i T-wo Czeladzi Katolickiej zdeklarowały mniejsze kwoty na pokrycie kosztów wystawy. Należy się spodziewać, że nie odmówią również swego poparcia miejscowe instytucje i władze samorządowe oraz wojewódzki urząd dla popierania rzemiosła.

Komitet wystawowy pracuje intensywnie. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu, któremu przewodniczył p. **Fr. Kowalski** — prezes „Opieki nad terminatorami", referowali o stanie prac wstępnych: przewodniczący sekcji propagandowej p. **Niewczyk** i przewodniczący sekcji finansowej — p. **Szczepański.** Prace, mimo kryzysu, jaki najboleśniej odczuwa rzemiosło — postępują. Eksponaty dadzą choć w przybliżeniu pogląd na obecny stan **wyszkolenia fachowego** młodzieży rękodzielniczej. Dyrektor **szkoły dokształcającej-przemysłowej** p. Weiman osobno przedstawi całoroczny dorobek teoretyczny swoich pupilów, ich rysunki, modele itp.

W czasie wystawy odbędą się w Bydgoszczy **dwa zjazdy:** ogólno-rzemieślniczy i cechów krawieckich.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi dnia **29 czerwca** (w dzień św. Piotra i Pawła) o godzinie 12 w południe. Wystawa mieścić się będzie w pięknie udekorowanej hali przy szkole wydziałowej dla chłopców (ulica Konarskiego, naprzeciwko gmachu Izby Rzemieślniczej).

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

Referat o ustroju samorządowym wygłosi prezes Rady Miejskiej p. **Beyer.**

Ze względu na niezwykle interesujący referat, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Wstęp dla gości jedynie za poprzedniem zgłoszeniem się do zarządu.

Nowa ustawa o zgromadzeniach

krępuje znacznie swobodę obywateli.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 48 ogłoszono **nową ustawę o zgromadzeniach,** uchwaloną przez BB. przeciw głosom wszystkich innych stronnictw. Ustawa **obowiązuje od dnia ogłoszenia na terenie całego państwa** i uchyla wszystkie dotąd obowiązujące przepisy. Ze względu na to, że wprowadza ona cały szereg postanowień i przepisów nowych, podajemy ją dla użytku towarzystw w streszczeniu:

Ustawa rozróżnia dwa rodzaje zgromadzeń i to **zgromadzenia publiczne i zebrania** legalnie istniejących zrzeszeń oraz zebrania osób, znanych osobiście zwołującemu zebranie.

Zgromadzenia publiczne odbywać się mogą **wyłącznie za zgodą władz administracyjnych na podstawie pisemnego wniosku,** złożonego na 3 dni przed zgromadzeniem, jeżeli chodzi o zgromadzenie pod gołem niebem (pod kategorję tę podpadają także pochody i manifestacje), a na 2 dni przedtem, jeżeli chodzi o zgromadzenie publiczne w lokalu. W wniosku należy podać **imię, nazwisko i adres zwołującego jak i miejsce, czas i cel zgromadzenia.**

Władza może odmówić wydania zezwolenia, jeżeli cel zgromadzenia sprzeciwia się ustawom karnym albo zgromadzenie zagraża bezpieczeństwu, porządkowi albo spokojowi publicznemu. Odmowa winna być dana na piśmie najpóźniej w przededniu zgromadzenia, przyczem winna zawierać uzasadnienie.

Przewodniczący zgromadzenia ma **prawa gospodarza,** może zakłócających spokój zgromadzenia usunąć, a musi w razie oporu osób zakłócających spokój zgromadzenie rozwiązać.

Zgromadzenia publiczne stoją pod dozorem policji, która może zgromadzenie rozwiązać, jeżeli uzna, że spokój albo porządek jest zagrożony.

Zebrania zrzeszeń i zebrania osób, znanych osobiście zwołującemu, nie wymagają zezwolenia władz i nie podlegają kontroli organów bezpieczeństwa. Władza ma jednak prawo stwierdzić, czy zebranie jest zebraniem członków zrzeszenia wzgl. osób, zwołującemu znanych, a w razie stwierdzenia przekroczenia zebranie rozwiązać.

Zebrania przedwyborcze w lokalach nie podlegają zgłoszeniu, zgłoszone jednak być muszą zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem.

Kary za przekroczenia ustawy do 1000 złotych lub 6 tygodni aresztu **wymierza władza administracyjna.**

Przepisy ustawy nie odnoszą się do pochodów i zgromadzeń religijnych oraz akademickich, o ile zgromadzenia te odbywają się na terenie akademji.

*

Nowa ustawa o zgromadzeniach daje władzy administracyjnej znacznie rozszerzone prawa. Przy znanych praktykach sanacji każde zebranie będzie mogło być ze względu na spokój, porządek albo bezpieczeństwo zakazane względnie rozwiązane. Swoboda obywateli, poddanych kontroli organów bepieczeństwa, jest przez ustawę powyższą poważnie skrępowana.

Jubileusz znanego obywatela bydgoskiego.



TEODOR KOSICKI.

Jak dąb piękny i pożyteczny, wzrósł swoimi korzeniami przed 37 laty w glebę bydgoską p. Teodor Kosicki, właściciel doskonale postawionego zakładu stolarskiego przy Nowym Rynku. Pan Kosicki przy całej wrodzonej skromności dał się przecie nakłonić gronu przyjaciół i kolegów do obchodzenia dzisiaj **srebrnego jubileuszu swego zawodowego mistrzostwa.**

Jubilat przybył do Bydgoszczy z Pakości, przynosząc do ospałego, zniemczonego grodu nad Brdą swą tężyznę kujawską. W wszystkich organizacjach polskich tutaj istniejących zaczął działać gorliwie i twórczo, czy to w Tow. Czeladzi ,czy też w „Sokole" i kołach śpiewaczych św. Wojciechu i „Halce", a później jako samodzielny fachowiec w T-wie Rzemieślniczem (należy jeszcze dziś do zarządu) i T-wie Przemysłowem, zagrzewając swoim przykładem i niefrasobliwym humorem drugich do pracy społecznej. Nie zaniedbywał przy tem swych obowiązków zawodowych. Powiększał swój warsztat z roku na rok. Na wystawie przemysłowej 1910 r. zdobył p. Kosicki **medal „Za postęp w przemyśle".**

Po wyzwoleniu Bydgoszczy najstarsi niemieccy fachowcy wspólnie z polskimi mistrzami jednogłośnie wybrali p. Kosickiego **„starszym" cechu stolarskiego,** a w kilka lat później, gdy urząd „starszego" złożył, **honorowym cechmistrzem.**

Jubilat jest człowiekiem złotego serca i czułym na niedolę ludzką. Niejeden biedak mógłby coś o tem powiedzieć, bo sam p. Kosicki trzyma się ewangielicznej cnoty: „Niech nie wie lewica co czyni prawica".

Przy boku dzielnego Jubilata stoi od lat dostojna jego małżonka i najlepsza towarzyszka pani Anna z Tomaszewskich, rodowita Bydgoszczanka.

Jubilatowi towarzyszą dziś najserdeczniejsze życzenia szerokich kół naszego obywatelstwa. Przyłącza się do nich z tą samą serdecznością redakcja naszego pisma.

Powstańcy i Wojacy okręgu bydgoskiego!

W niedzielę dnia 26 czerwca br. odbędzie się **w Koronowie** zjazd towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego, połączony z uroczystością dziesięciolecia istnienia naszego towarzystwa w Koronowie.

Na powyższą uroczystość przybędzie do Koronowa generał broni **Józef Haller.**

Zjazd ten ma być dniem wspaniałej manifestacji siły i rozwoju naszej organizacji.

Do wszystkich towarzystw naszego okręgu zanosimy apel, ażeby wzięły **jak najliczniejszy udział z sztandarami.** Karne i liczne szeregi winny być dowodem, że służymy Bogu i Ojczyźnie.

Za Wolność!

Zarząd Okręgu XXIII.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Tornow pokonał brutalnego Willinga.

Turniej zapaśniczy w ogrodzie Resursy Kupieckiej budzi coraz większe zainteresowanie. Po wstępnych bojach toczą się już obecnie pełnowartościowe walki, dające dużo emocji zebranej publiczności. W wczorajszy wieczór walk zapełniła ogród **wyborowa publiczność.**

Spotkanie rozgłośnej sławy wiedeńczyka **Kawana** z Bułgarem **Martynoffem** miało przebieg niezwykle emocjonujący. Bułgar, by przypodobać się płci pięknej, od czasu do czasu podkręcał z gracją wąsa.

Nie pomagała jednak pewność siebie i elegancja Martynoffa. Olbrzym wiedeński potrafił bowiem kilkakrotnie tak silnie go „ścisnąć" nelsonem, iż Martynoff zapomniał o elegancji i uciekał prędko do sznurów, by się w ten sposób uwolnić. Zdenerwowany wreszcie Kawan tak dał mu pięścią w ucho, że krew zbroczyła mu twarz. Walka w ciągu trzech rund rezultatu nie dała.

Również dziki kozak **Orłow** dzięki brutalnym metodom uzyskał wynik remisowy z potężnym **Garkowienką.**

Dramatyczny przebieg miała walka młodego warszawianina **Miazia** z niesfornym i antypatycznym Węgrem **Holubanem.** Ten ostatni z furją natarł na znacznie mniejszego od siebie przeciwnika. Co chwila bił i popychał go, nie zważając nawet na uwagi arbitra, a w 6 min. tak zdławił nelsonem Miazię, iż warszawianin zemdlał. Mimo gwizdków arbitra bestjalski Węgier nie zwalniał obezwładnionego przeciwnika z chwytu, tak, że arbiter wezwał do pomocy zapaśników. Miazię wyniesiono za kulisy, gdzie z trudnością go ocucono. Oburzenie publiczności na Holubana było wielkie. Węgier wśród gwizdów i nieprzychylnych okrzyków pod swoim adresem musiał wynosić się z ringu. Za niestosowanie się do zarządzeń arbitra Holuban został **ukarany 50 zł grzywną.**

Walka Polaka **Tornowa** z czupurnym Niemcem **Willingiem** wyciskała ze śmiechu łzy na widowni. Wprawdzie Willing próbował walczyć brutalnie, lecz został szybko uspokojony przez Polaka. W 17 min., w chwili ,gdy Niemiec wdał się w kłótnię z arbitrem, zwracającym mu uwagę na nieprawidłowość zastosowanego chwytu, Tornow błyskawiczną ruladą powalił zrozpaczonego Willinga na łopatki. Oklaski na cześć Polaka wprawiły w zły humor Willinga, który z rozpaczy chciał wydrzeć sobie resztki włosów...

Klasycznie zbudowany student rumuński **Koleff Dimitrescu** w 9 min. efektownym przerzuceniem przez biodro rzucił łodzianina **Borowiaka** na łopatki.

Dziś sensację budzi walka decydująca **Garkawienki** z brutalnym **Holubanem.** Należy spodziewać się, że Garkowienko da szkołę brutalowi. Ponadto walczą: **Willing — Koleff Dimitrescu, Tornow — Borowiak, Westergard — Orłow** i debiut Hiszpana **Oliveiry** w walce z **Lubuśką.**

Scena z „Dożynek" na stadjonie bydgoskim.



Dzieci ze szkoły św. Jana niosą żniwny wianek.

— **Szkoły im. św. Jana męska i żeńska** urządzają w dniu 15 bm. wycieczkę dziatwy połączoną ze świętem dziecka. Wymarsz ze szkoły o godz. 10,30 do lasu przy szosie Gdańskiej. O liczny udział rodziców i sympatyków szkoły proszą kierownictwo szkół i zarządy kół rodzicielskich.

Kradzież kotła do prania. Do piwnicy domu przy ulicy Sienkiewicza 47 wdarł się nieznany złodziej i skradł na szkodę p. Friedy Marenholz kocioł do prania.

Do Zarządów gniazd sokolich Okręgu V-go.

Pan wojewoda poznański zezwolił nam w przyszłą niedzielę urządzić zbiórkę uliczną na rzecz Sokoła. Apelujemy do zarządów gniazd o przygotowanie puszek, wyznaczenie kwestarzy itd. Z uwagi na to, że stoimy przed wyjazdem do Gdyni, przeto dobre zorganizowanie zbiórki leży w własnym interesie. Potrzebne druki, jak nalepki, opaski i legitymacje można odebrać w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5 w piątek.

Noc wenecka odbędzie się w sobotę dnia 2-go lipca na boisku Patzera przy ul. św. Trójcy.

Czołem!

Przewodnictwo V-go Okręgu.

Ś. p. Czesława Karwecka.

W poniedziałek dnia 13 bm. rozstała się z tym światem ś. p. druhna Czesława Karwecka, członkini Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Zmarła była wzorową druhną, ćwiczącą i karną sokolicą, stąd też żal po Niej jest ogólny i serdeczny, a pamięć pozostanie trwała.

Niech spoczywa w pokoju.

Zarząd
Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół".

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś powtórzenie doskonałego podwójnego pragramu: **„W sidłach apaszy"** z Harry Pelem oraz arcywesoła komedja p. t. **„Chluba kompanji".**

KRISTAL wyświetla dramat dźwiękowy o frapującej treści, zaczerpnięty z sfer przemytniczych Stanów Zjednoczonych p. t. **„Wielkomiejskie ulice".** Silne sceny o niebanalnej reżyserji i dobrze zwartej akcji dają widzowi moc wstrząsających wrażeń. Nadprogram obfity.

MARYSIEŃKA. Dziś dwa nowe filmy o niezwykle fascynujących fabułach i denerwującej akcji p. t. **„Noc pokusy",** dramat erotyczny o wysokiej zarazem wartości artystycznej z piękną Kamilą Horn w roli głównej i... **„Trzy strzały"** dźwiękowiec pełen sensacyjnych wydarzeń o podłożu kryminalnem z znanym typowym artystą charakterystycznym Wernerem Olandem.

NOWOŚCI wyświetla film o doskonałym poziomie artystycznym według powieści Louisa Luineula p. t. **„Męczennica flirtu"** (Musisz się zemną ożenić). Jest to sztuka w typie najbardziej lubianym przez dzisiejszą publiczność, ilustrująca ciekawy problem narzeczeństwa. W roli głównej urocza Clara Bow, która z właściwym jej mistrzostwem odtworzyła postać bohaterki. Występ słynnego tenora Titto Shipa i znakomita farsa dźwiękowa Fleischera, największy triumf dowcipnego skojarzenia rysunku z dźwiękiem p. t. „Bimbo marynarzem" jako nadprogram.

REWJA wyświetla dziś poraz ostatni filmy **„Tułaczka ks. Trubeckiej"** i **„Tragedja nocy w Yoshiwarze".** Na scenie występy artystów.

Apel

do wszystkich radjosłuchaczy!

Radjo — to zdobycz XX-go stulecia, która daje nam możność słuchania na nieograniczone przestrzenie wydarzeń różnego rodzaju, przynosi nam z całego świata wiadomości, ciekawe i użyteczne, daje nam możność być nasłuchowymi świadkami różnych festywalów, kongresów itp.

Ale za małe jest zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa. Dlatego też nowopowstały **„Klub radjoamatorów" w Bydgoszczy** zwołuje na **dziś, 14-go b. m.** godz. 20-tą zebranie ogólne wszystkich zainteresowanych radjem do sali Kasyna Cywilnego i zwraca się tą drogą do obywateli o gremjalne wzięcie udziału w tymże zebraniu. Wstęp bezpłatny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 15 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty gramofonowe. 13,45: Płyty gramofonowe. 15,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Kronika harcerska. 15,35: Chwilka morska. 15,40: Audycja dla dzieci. 16,05: Płyty gramogfonowe. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,00: Polska muzyka popularna w wyk. orkiestry R. P. 18,00: „Na morzach południowych" odczyt. 18,20: Transmissja muzyki. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4" i utwory na gitarę w wyk. Wawrzyńca Żywolewskiego. 20,55: Kwadrans literacki. 21,10: Recital śpiewaczy Sergjusza Gagarina (baryton). 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku francuskim p. t. „Problem ukraiński w Polsce". 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Monachjum. 19,50: „Nanon" opera komiczna Ryszarda Genée. **Praga.** 20,05: Koncert z udz. Vasy Prihody. Tr. z sali Smetany. **Londyn Regional.** 20 30: Koncert symofniczny. **Rzym.** 20,45: „Tannhäuser, opera Wagnera. **Strasburg.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Beromuenster.** 21,45: Koncert kompozytorski Gunthera Raphaela.

Los bezrobotnego.

Dzisiaj wczesnym rankiem o godz. 3,15 **spadł z pociągu towarowego,** którym jechał „na gapę" **Edmund Mrugowski,** zamieszkały w Bydgoszczy w barakach przy ulicy Dwernickiego 11. **Koła pociągu odcięły mu obie nogi** poniżej kolan. Wypadek wydarzył się na szlaku Malinowo—Zajączkowo, za Tczewem.

—o—

Okradli Lenina.

Do składu galanterji Lenina na Podwalu włamali się dzisiejszej nocy zapomocą wybicia otworu w murze złodzieje **i skradli za kilkanaście tysięcy złotych towaru.**

Jak widać, Lenin nie był wcale biedny!

—o—

— **Publiczny popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego** w Bydgoszczy odbędzie się w nadchodzący czwartek, 16 bm., o godz. 8-ej wiecz., w auli gimnazjum im. M. Kopernika, plac Kochanowski. Niezwykle interesująco zestawiony program w wykonaniu uczniów klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu, wiolonczeli oraz klasy zespołowej da nam poznać rezultaty pracy wyjątkowo doskonałego gremium profesorskiego, złożonego z wybitnych artystów i pedagogów z p. dyr. Jahnke na czele. Bilety w cenie od 1 do 2 zł sprzedaje Księgarnia i Skład Nut Jan Idzikowski, ul. Gdańska 23. Czysty dochód przeznaczono na rzecz Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce, oddział miejscowy, przyczem należy pamiętać, że pierwszem zadaniem tego Komitetu, jest sprowadzenie do kraju prochów genjalnego Polaka, Fryderyka Chopina.

— **Szofer polewaczki magistrackiej nie zawinił.** Szofer Stanisław Tomczak, jak świadkowie stwierdzili, nie najechał w niedzielę na parę małżeńska, pędzącą na rowerze ulicą Fordońską, lecz niefortunni cykliści — nie zważając na sygnał i podany kierunek jazdy, uderzyli sami w ciężką samochodową polewaczkę.

— **Wycieczka parostatkiem do Brdyujścia Katolickiego Koła Pań** odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 14 przy zwykłym przystanku. Goście i sympatycy mile widziani. Bilety nabyć można o każdej godzinie dnia aż do wycieczki u p. dyr. Güutzlowej (Gdańska 18 w parku), a w dniu wycieczki na statku.

Wybuch benzyny

w drogerji Kiedrowskiego.

Dwóch uczniów poparzonych.

W drogerji Kiedrowskiego przy ulicy Długiej dziś przed południem nastąpił wybuch benzyny, skutkiem czego powstał pożar, który strawił znajdujące się w magazynie beczki i paki z towarem oraz drzwi i okna magazynu.

Podczas pożaru poparzonych zostało dwóch uczniów drogeryjnych: Szwarczewski Kazimierz i Klefsa Edwin.

Zabrało ich Pogotowie Ratunkowe.

Akcja ratownicza ze strony Straży Pożarnej, w chwili gdy te notatki oddajemy do druku, jeszcze trwa.

Złodzieje ogołocili skład.

(k) Na terenie miasta Inowrocławia grasuje niebezpieczna szajka złodziejska. „Robota" ostatnia, t. j. w nocy z 12 na 13 bm. dokonana w składzie **kupca Jastrzębskiego przy ul. Kościelnej 11,** wskazuje na to, że musieli to być specjaliści I-szej klasy. Za pomocą wyłamania zamka przy drzwiach wejściowych, dostali się do składu, który prawie **kompletnie ogołocili z towaru.** Poszkodowany oblicza straty na **kilka tysięcy złotych.**

Kradzież naprowadza na ślady szajki, którą kieruje wytrawny złodziej, prawdopodobnie jeszcze młody, który obraca się w lepszych kołach, aby nie wzbudzać podejrzenia.

Dobrze szukajcie, a znajdziecie złodzieja!

Dobra książka krzepi ducha — a ćwiczenia gimnastyczne ciało. Zdrowe kobiety to podwaliny naszej Ojczyzny. Spełnij obowiązek względem siebie i narodu i — wstąp do „Sokoła" żeńskiego. Tam młodzież od najmłodszych lat podczas gier ruchowych zapoznaje się z zasadniczemi podstawami gimnastycznemi, drużyna starsza uprawia ćwiczenia na występy publiczne, a senjorki ćwiczą zdrowotną gimnastykę.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się na przystani zebranie członków sekcji młodszych.

Piekarze polscy! Dziś we wtorek lekcja śpiewu piekarzy polskich o godz. 6 „Pod Lwem".

Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie wczwartek o godz. 20,15. przy Pl. Piastowskim 1. Trening wypada.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 15 bm. o godz. 20. Wykład p. Muszyńskiego na temat ustaw socjalnych. Przypomina się, że w niedzielę urządza się wycieczkę do Osowej Góry.

Sokół V. oddział żeński. Dziś, 14 bm. o godzinie 19 zebranie na boisku Świtały. Komplet konieczny z powodu wyjazdu do Gdyni. W razie niepogody u p. Rutkowskiego.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 19 zebranie zarządu; o godz. 20 zebranie plenarne. Ważne sprawy.

Tow. muzyczne „Honoruch". W środę zebranie i ćwiczenia. W sobotę 18 bm. zabawa taneczna, na którą zapraszamy wszystkich miłośników tańca.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Cech krawiecki. Kurs kroju męskiego rozpoczął się 13 bm. Zgłoszenia kursistów przyjmuje się jeszcze do 15 bm. włącznie w lokalu Izby Rzemieślniczej, ul. Jagiellońska 10.

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę 15 bm. zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej wyjątkowo o godz. 7-mej.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś, 14 bm. o godzinie 20,15 zebranie miesięczne, połączone z obchodem Moniuszkowskim. Sympatycy mile widziani. Obecność wszystkich członków konieczna.

Związek Cywilnych Niewidomych. W środę 15 bm. o godz. 20 w lokalu Mellera (Pl. Piastowski) zebranie. Obecność wszsytkich członków konieczna.

Kolej. Grupa Zw. b. Uczestników Powstań Narod. R. P. Nadzwyczajne zebranie w środę, 15 bm. o godz. 19 w ognisku K. P. W. Zebranie zarządu i komisji weryfikacyjnej we wtorek, 14 bm. o godz. 19 tamże.

Katolickie Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu w środę 15 bm. o godz. 5 po poł. w salce parafjalnej.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie w środę 15. bm. o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej, na które przybędzi prezes Zw. kol. Cofta.

Koło II. Z. U. K. Plenarne zebranie w środę ,15 bm. o godz. 19,30 w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie zarządu koła pół godziny wcześniej, t. j. o godz. 19.

Kol. K. S. „Sparta". Trening piłki nożnej odbędą się regularnie co wtorek i czwartek od godz. 18 na boisku Sparty. Trening lekkoatletyczny w piątek o godz. 18 na stadjonie miejskim.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	32,59
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	208.50
guldeny gdańskie	174,02
liry włoskie	45,47

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 6. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	24,50— 25,00
Pszenica	27,00— 28,00
Jęczmień przemiałowy	20,00— 21,00
Jęczmień browarniany	21,00— 22,00
Owies nowy	20,50— 21,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00— 40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	42,25— 44,25
Otręby żytnie	15,00— 15,25
Otręby pszenne	13,00— 14,00
Otręby pszenne (grube)	14.25— 15,25
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	13.50— 14,50
Makuch lniany 36—38%	24,00— 26,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00— 19,00

Tendencja spokojna.

†

Zamiast osobnych zawiadomień.

Dziś rano zasnęła po długich, ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach moja jedyna najukochańsza córka, dobra i kochana siostra

Erika Eisenberg

W ciężkim smutku

Friedrich Eisenberg
Kuno Eisenberg

Bydgoszcz (ul. Gdańska 21), dnia 13 czerwca 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. po poł. o godz. 4-tej z kostnicy nowego ewangel. cmentarza. (11422

Uprasza się o nieskładanie kondolencyj.

---

†

W sobotę dnia 11. 6. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz drogi tatuś, syn, brat i mąż śp.

Franciszek Wełnic

w 32-gim roku życia, oczem donosi w ciężkim smutku pogrążona

11444) **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę 15. 6. o godzinie 5-tej po południu z kostnicy cment. Szwederowskiego przy ul. Kossaka.

Sprzedaż upadłościowa.

Sprzedam gospodarstwo rolne R. Wieze Skoczka ca. 71 mórg, wtem ca. 11 mórg łąki, bez inwentarza w uroczej okolicy około 2 klm. od szosy. Reflektanci z gotówką ca. 10—12000 mogą się zgłosić. **J. Kozłowski, Kcynia, Rynek 14.** (11163
Zarządca masy upadł.



Na raty miesięcznie
EXPRESS **20 zł.**

10444



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci potrzebni.

Sprzedaż trawy. **W czwartek dnia 16 czerwca 1932 r.** o godz. 9-tej **w Osieku n. Not.** w hotelu p. W. Pazderskiego odbędzie się doroczna **licytacja** na **sprzedaż za gotówkę** urodzaju traw na łąkach Nadnoteckich, należących do maj. Pracz, pow. Wyrzyskiego.

10909) **Zarząd Dóbr Państwowych, Wyrzysk-Skarbowy.**

Wywołanie. Pan Maks Schottin, właściciel nieruchomości zamieszk. w Pakości, zast. przez adwokata Romana Jerzykiewicza w Mogilnie, wystąpił z wnioskiem o wywołanie w celu wykluczenia nieznanych spadkobierców wierzyciela hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Pakość tom IV. wykaz liczba 193 w dziale III. pod nr. 5 dla rybaka Józefa Pilarskiego w Żninie w kwocie 1000 marek wraz z 5% odsetkami z wykluczeniem utworzenia listu hipotecznego, stosownie do § 1170 k. c. Wzywa się przeto nieznanych spadkobierców wierzyciela, aby najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 27 września 1932 roku o godz. 11 pokój nr. 7, prawa swoje zgłosili, gdyż w przeciwnym razie zostaną ze swemi prawami wykluczeni.
Mogilno, 31 maja 1932 r. (11457) **Sąd Grodzki.**

Przetarg ofertowy

na wykonanie robót malarskich przy budowie domów mieszkalnych Kasy Emerytalnej w Gdyni przy Szosie Gdańskiej.

Warunki przetargu można nabyć za opłatą 5.— zł w Zarządzie Kasy w Poznaniu, ul. Skarbowa 10 w godzinach od 9-tej do 12-tej; tamże do wglądu rysunki.

Interesanci pozamiejscowi winni należytość za warunki przetargowe w kwocie 7,50 zł przesłać pocztą.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej w nieprzekraczalnym terminie do **dnia 23 czerwca 1932** godziny 10.30 — w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót malarskich przy budowie domów K. E. w Gdyni“.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie na zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu wadjum w wysokości 4000.— złotych.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 czerwca 1932 roku o godz. 11-tej w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta ewtl. podziału robót lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Zaznacza się równocześnie, że na zlecić się mające roboty Zarząd Kasy Emerytalnej nie będzie udzielał żadnych zaliczek, a rachunki za wykonane roboty regulowane będą w myśl dołączonych do kosztorysu warunków przetargowych.

11468) **(—) Dr. Postawa,** przewodniczący.

Futra! **przechowuje przez lato fachowo i bezpiecznie**
Skład Futer
F. Jaworski i K. Nitecki
11466) Dworcowa 35,
Telefon 13-41 Bydgoszcz

Strojenia i reperacje 11408
wykonuje fachowo i tanio
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin
Bydgoszcz, Sniadeckich 2.
Filja Grudziądz, Groblowa 2.

Już!
Zaraz proszę zażądać **bezpłatnych** zajmujących cenników **prezerwatyw, kosmetyki, brzytew, nożyków do golenia itp.** (10538
Wysyła natychmiast
Perfumerja „Federa“
Lwów, Sykstuska 7c.

Jako zastępca
firmy **Bracia Schlieper** hurtownia materjałów budowlanych i fabryka papy dachowej **mogę wskazać** WPanu **szereg** (11431
korzystnych parceli
w życzonej przez WPana okolicy i proszę o łask. podanie adresu WPana, abym mógł podać WPanu nazwiska właścicieli parcel
Z poważaniem
M. Bączkowski, Bydgoszcz
Sniadeckich 52.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Kapelusz i ubranie
tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:
krem, mydło „HALINA“
Mag. Farm. W. Paździerskiego
Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.
Fabr. skład
Pharmachemia
Bydgoszcz.
(7900



„Avisan“ to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (10133

Cegłę I klasy
pod gwarancją z pierwszorzędnej gliny i dobrze wypaloną dostarcza z nowej produkcji po najtańszych cenach dziennych (11045
IMPREGNACJA
Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha nr. 4.

POLECENIA

Wózki
dziecięce poleca po cenach fabrycznych Fabryka Wózków Dziecięcych, 3 Maja 12. (7284

Uwaga.
Przeniosłem mój skład komisowy z ulicy Dworcowej 68 na ulicę Jezuicką 5. Polecam tanio różne meble używane, rowery, pościele, garderobę. Skład Jezuicka 5. (11416

Łóżka
metalowe, materace, dostarcza hurtownie Fabryka Wyrobów Zelaznych, Nowodworska 26, tel. 892 i 2206. (11060

Strzelaj (9978
do rogaczy, kaczek, i t. d. tylko z broni i amunicją firmy „Hubertus“, ulica Grodzka 8, narożnik Mostowej, tel. 652. Ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni, montowanie lunet.

SPRZEDAŻE

Od
długich lat zaprowadzony skład fryzjerski zaraz tanio za gotówkę na sprzedaż. A. Schewe, Więcbork Hallera 3 (Pomorze). (11359

Willa
nowowybudowana o 14 pokojach z ślicznym przyległym ogrodem, garażem, stajnią, wolne 5 pokojowe mieszkanie natychmiast na sprzedaż. Cena 35 000, wpłata 25.000 zł. Matuszewski, Tuchola, Świecka nr. 34. (11388

Sprzedam (11423
korzystnie dubeltówkę kal. 16, aparat fotogr. 9×12, krzesło do bujania, wózek dziecięcy, gramofon z płytami. Św. Florjana 3, m. 2, godz. 13-17.

Dom (11463
dochodowy 7.200 zł. rocznie, restauracją i piekarnią sprzedam. Cena 60 tys. zł, wpłaty 40 tys. zł. lub wydzierżawię restaurację, do objęcia 2.000 zł, zaraz. Defert, Św. Trójcy 15

Dom
z oficyną z przyległym ogródkiem korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg. (11427

Rzeźnictwo (7318
urządzenie pierwszorzędne, bez konkurencji, obrót 12.000 mies., na sprzedaż. Oferty pod „Okazja“ filja.

Chevrolet
6 cyl. limuzynę sprzedam. Wiadomość w administracji. (11256

Wózek
dziecięcy kup wprost w fabryce wózków dziecięcych. 3 Maja 12. (11036

Ford
półciężarowy sprzedam. Gamma 4, 3. (10652

Wózek
dziecięcy sprzedam. Kujawska 118, m. 3. (7307

Sprzedam (7316
lustro i 2 suknie. Mostowa 6, II, Wiatrówna.

Szafa
składowa z przesuwanem oszkleniem tanio na sprzedaż. Wiadomość Łokietka 16, skład. (11428

KUPNA

Silnik
elektryczny, prąd stały, 110 volt, moc 1/6 do 1/3 km. kupię. Melchiora Wierzbickiego 1, m. 5. (11415

LEKCJE

Udzielam
lekcyj w zakresie klas ośmiu: polski, matematyka, chemja, fizyka, łacina, języki. Gwarancja. Przygotowuję do egzaminów. Dworcowa 7, mieszkanie 7, godz. 4—6. (7315

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Poszukuję
zaraz dobrego pomocnika fryzjerskiego znającego ondulację. A. Schewe. Więcbork, Hallera 3 (Pomorze). (11360

Uczennice
tylko z dobrej rodziny, przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (7321

Kwiaciarka
potrzebna na wyjazd do Ciechocinka. Płocka 12, Skrobaczowa. (7317

Kucharka
siła pierwszorzędna, potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (7320

Budziński
fryzjer od 4. 6. na Marsz. Focha 16. (11432

Poszukuję (11469
zaraz pomocnika do wyrobu drewniaków. P. Strzelecki, Lubawa, Rynek 2.

POSADY POSZUKUJĄ

Bona
z długoletnią praktyką przy starszych dzieciach i niemowlętach, pomoc w nauce i szyciu, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Dzien. Bydg. Toruń „Bona“. (10980

Magisterka
chemji z praktyką fabryczną szuka odpowiedniego stanowiska w zakładach przemysłowych. Zgłosz. Dz. Bydg. Gdynia. (11242

Biuralistka (11425
sierota poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej do samotnej osoby. Of. Dz. Bydg. „Samotna“.

Szofer
trzeźwy, znający każde auto poszukuje posady. Of. pod „Dłuższa praktyka“ do Dzien. (11414

Z powodu
przykrych warunków rodzinnych pani inteligentna poszukuje pracy do zarządu domem, wychowywania dzieci, zna się na kuchni. Bezinteresownie byle zaraz. Oferty filja „Inga“. (7305

Kucharka
samodzielna, rzetelna, poszukuje posady do restauracji lub na wyjazd. Of. do filji Dzien. pod „Kucharka“. (7311

Murarz
poszukuje pracy z własnem rusztowaniem. Of. filja „Murarz“. (7323

Bufetowa
z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. „W.“ (7312

500—1000 zł.
kaucji, pożyczki za udzielenie jakiejkolwiek bądź posady. Zawód kalkulator. Oferty pod „D“ filja. (7314

DZIERŻAWY

Ubikacje
nadające się na składnicę, warsztat stolarski lub ślusarski do wynajęcia. Wiadomość: Św. Trójcy 35 w składzie. (10666

Skład (11418
w Bydgoszczy celem dzierżawy poszukuję. Of. z cceną i objętością pod „965“.

Obszerny
lokal, pięć ubikacyj w suterenach, dawniej fabryka cukierków korzystnie do wynajęcia. Wiad. portjer domu Garbary 9. (7319

Wydzierżawię
115 mórg pszennej ziemi, inwentarze, budynki masywne, objęcie 6 tysięcy. Lach, Bydgoszcz, Lubelska 23. (11434

POKOJE

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Pokój
z telefonem, dobrze umeblowany, w centrum, oddam. Marszałka Focha 10, mieszk. 9. (7324

Pokój
umebl. nickrępujący do wydzierżawienia. Orła 12 gospodarz. (11429

Pokój (9508
umeblowany duży, frontowy z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, 11 ptr.

Pokój
umebl., osobne wejście. Toruńska 39, m. III. (11421

Pokój
dwuosobowy, osobne wejście. Przyrzecze 14. (11424

Pokój
Pomorska 3, m. 4. (7313

Pokój
Podwale 9. (7309

Pokój
tanio. Mazowiecka 27, m. 8. (7325

Pokój
elegancko umebl. słoneczny do wynajęcia. 3 Maja 20, m. 8. (7310

Pokój
umeblowany. Wileńska 3, mieszk. 3. (7322

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana od 15 bm. lub później do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

Pokój
Dolina 6, m. 2. (11442

Pokój
umebl. do wynajęcia z osobnem wejściem. Pomorska 40. (11441

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem, światło elektryczne, może być dla małżenstwa, z używaniem kuchni i gaz. Św. Florjana 6, m. 16. (11445

RÓŻNE

Uwaga
cegielnie! Która z cegielń odda cegłę wzamian za ciężarowy samochód w dobrym stanie. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Cegła“. (11420

Obelgę
rzuconą na p. W. Pestkę z żalem cofam. K. Droszkowska. (7306

Obelgę
rzuconą na gospodarza Czesława Klucza z Mamlicza publicznie odwołuję i przepraszam. Małgorzata Meister, Pomstowo. Za zgodność Zakaszewski, sędzia polubowy. (11410

MATRYMONJALNE

Pomorzanin
przemysłowiec, współwłaściciel poważnego przedsiębiorstwa w Gdyni i Bydgoszczy, kawaler w średnim wieku, pragnie poznać pannę ewetl. wdowę do lat 40, gospodarną, miłej powierzchowności, posiadającą 20 000 posagu, w celu usamodzielnienia się w Gdyni. Of. możliwie z fotografją, którą zwracam, skierować do administracji Dz. Bydg. oddział w Gdyni pod „Przyszłość“. 11127

Panna
lat 40, inteligentna, gospodarna, dobrego charakteru, z dobrej rodziny, posiadająca 15.000 zł. i wyprawę, poszukuje męża do lat 46. Wyżsi urzędnicy państwowi etatowi lub nauczyciele zechcą złożyć oferty z fotografją do Dziennika Bydg. pod „Jedynaczka“. Wdowcy nie wykluczeni. (11400

Pomorzanka
pracująca w biurze, pragnie tą drogą poznać szlachetnego pana, cel towarzyski, niedzielne wycieczki. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Szatynka 28“. (11417

Przystojna
blondynka, lat 25, zawrze znajomość z panem na odpowiedniem stanowisku w celu matrymonjalnym. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „11409“. (11409

Żebrak postępowy.



— Nie mam pieniędzy przy sobie, biedny człowieku...

— Nie szkodzi, szanowna osoba może przekazać przelewem na P. K. O. na moje konto.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy